

# POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węgielno

Redaktor naczelny: Józef Wojciechowski

Wydawca — „Polska Zachodnia” Spółka z ogr. odp.

Druk: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp., Katowice Białosze 2 i Kościelna 18.

Rok XIV

Katowice, środa 4 stycznia 1939 r.

Nr 4

## Ofensywa gospodarcza Niemiec na południowy wschód

Ekspansja gospodarcza Niemiec na południowy wschód — ku krajom nadunajskim, bałkańskim i dalej, ku krajom Bliskiego Wschodu — nie jest zjawiskiem nowym. Już przed wojną drogi penetracji politycznej i gospodarczej Rzeszy, szły w tych kierunkach. Stworzono teoretyczną koncepcję „Mittleuro py” i próbowano realizować ją w czasie wielkiej wojny. Dzisiaj w zmienionych warunkach plany te i projekty zaczynają odżywać w nowych formach, natrafiając na bardziej realne możliwości.

Wzrastające wpływy gospodarcze, jakie w ciągu ostatniego dziesięciolecia zdobywają Niemcy na południowym wschodzie, wypływają z uzupełniającego charakteru struktury gospodarczej Niemiec i państw południowego wschodu. Podczas gdy Niemcy są krajem przemysłowym, dysponującym wielkimi nadwyżkami wywozowymi wyrobów przemysłowych, a potrzebującym niezbędnie surowców i artykułów rolniczych. — to kraje naddunajskie, bałkańskie i Bliskiego Wschodu, produkują nadwyżki wywozowe surowców i artykułów rolniczych, a nie posiadając własnej rozwiniętej wytwórczości przemysłowej, pragną przywozić wyroby przemysłowe zarówno inwestycyjne, jak i konsumpcyjne.

Na tych podstawach, w ostatnim 10-leciu coraz pomysłniej rozkłada handel pomiędzy Niemcami a południowym Wschodem. Ponieważ przy tym ani Rzesza, ani jej poszczególni klienci, nie dysponują poważniejszymi zapasami dewiz, przeto wzajemną wymianę oparto na zasadzie kompensacji i clearingu, wymieniając wyroby przemysłowe za surowce i artykuły rolnicze, przy czym dąży się do utrzymania równowagi pomiędzy przywozem i wywozem, tak że transakcje sprowadzają się w końcu do rozliczenia rachunkowego.

Jeszcze przed przyłączeniem Austrii do Rzeszy, udział Niemiec w handlu zagranicznym poszczególnych krajów południowego wschodu był wysoki. Wzrastał on z roku na rok, a w r. 1937 wyniósł np. w przywozie Turcji 42,1%, Bułgarii 43,8%, Grecji 31,6%, Jugosławii 32,6%, Rumunii 29,8%, Węgier 26%. Udział Niemiec w wywozie Turcji wynosił 36,2%, Grecji 36%, Bułgarii 43%, Jugosławii 22%, Węgier 24%, Rumunii 20%. Po przyłączeniu Austrii oczekiwano należy, iż udział „wielkich Niemiec” jeszcze wzrośnie, gdyż — jak ze zliczenia udziału Austrii i dawnych Niemiec wynika — z obu tych krajów importowała w r. ub. Bułgaria blisko 60% swego przywozu, Turcja 48%, Grecja 46%, Węgry 42%, Rumunia 34%, Jugosławia 28%, a Czechosłowacja 22%, a do obu tych krajów wywoziły Turcja 53,5% swego wywozu, Bułgaria 52,5%, Węgry 43%, Grecja 37,5%, Jugosławia 23%, Rumunia 29,5%, a dawna Czechosłowacja 23,7%.

Przyłączenie ziem sudeckich do Rzeszy również w pewnym stopniu przyczyni się do wzmocnienia obrotów handlowych Niemiec z południowym wschodem. Wywóz przemysłowy dawnej Czechosłowacji do krajów naddunajskich, na Bałkany na Bliski Wschód pochodził bowiem głównie z rejonów sudeckich,

## Rok ważnych rozstrzygnięć

BERLIN. Z wynurzeń noworocznych polityków i publicystów niemieckich wyciągnąć można wniosek, że w roku bieżącym czekają rozwiązania przede wszystkim dwa wielkie zagadnienia międzynarodowe: kwestia żydowska oraz układ sił nad Morzem Śródziemnym. Min. Goebbels zapowiada na łamach „12 Uhr Blatt”, iż narodowy socjalizm nie pójdzie w kwestii żydowskiej na żadne kompromisy oraz że żaden bojkot, czy nawet terror polityczny nie zdołają powstrzymać Rzeszy od raz powziętych decyzji. Tym samym okazały się pozbawione podstaw wszystkie w ostatnich dniach lansowane pogłoski, według których ostry kurs antyżydowski ulegnie złagodzeniu. Niemcy doprowadzą — według słów min. Goebbelsa — do rozwiązania problemu żydowskiego prędzej czy później również i na płaszczyźnie międzynarodowej.

Drugim aktualnym problemem, pośrednio interesującym Rzeszę, jest sprawa zli-

kwidowania zatargu śródziemnomorskiego. Zwracają tu uwagę na artykuł Virginio Gaydy w „Voelkischer Beobachter”, przypominający przy omawianiu rozwoju stosunków włosko-niemieckich i obecnej fazy zatargu z Francją pomoc, jakiej Włochy udzieliły Niemcom.

W związku z tym zrozumiałe jest zainteresowanie prasy niemieckiej podróżą premiera Daladier na Korsykę i do Tunisu. Powstrzymuje się ona jednak na razie od komentarzy.

Głos w sprawie sytuacji na Morzu Śródziemnym zabiera jedynie „Deutsche Allgemeine Ztg.”, której zdaniem, wraz z demonstracją podróży Daladier oraz ze zbliżającą się wizytą Chamberlaina i Hal-

faxa w Rzymie rozgrywka śródziemnomorska zaczyna wkraczać w stadium bardziej decydujące. Wobec tego, że i gen. Franco zapowiada zasadnicze rozstrzygnięcie w wojnie domowej, rok obecny stanie się — według pisma niemieckiego — rokiem decydującym o Morzu Śródziemnym. Po zwycięstwie gen. Franco, Hiszpania, jako czwarte mocarstwo, znacznie, zdaniem „Deutsche Allg. Ztg.” — brać czynny udział w konwencji mocarstw śródziemnomorskich. Sytuacja Hiszpanii stanie się nawet wówczas, jak przewidują, kluczową. Do tej nowej zmienionej sytuacji zastosować się będą musiały — zdaniem pisma niemieckiego — państwa, których interesy leżą nad tym morzem.

PRZY REUMATYZMIE ARTRETYZMIE MINENOGEN F. F. Apteka Mazowiecka WARSZAWA Mazowska 10

## Hiszpania czerwona składa broń?

RZYM. „Tribuna” zwraca uwagę na słowa prezydenta republiki hiszpańskiej Azany, który, przyjmując nowego ambas-

dora Francji, oświadczył, że kraj jego gotów jest natychmiast złożyć broń.

Komentując te słowa Azany, „Tribu-

na” stwierdza, że gen. Franco nie zmienia swoich warunków pokojowych, które domagają się całkowitego poddania i kapitulacji „czerwonych” bez żadnych zastrzeżeń.

## Redukcje urzędników w Czechach

PRAGA. W czesko-słowackim dzienniku ustaw i rozporządzeń ogłoszone zostały cztery rozporządzenia rządowe, wydane na podstawie ustawy o pełnomocnictwach z dnia 15 grudnia 1938 r., a wprowadzające daleko idące redukcje budżetowe oraz redukujące liczbę urzędników państwowych.

PRAGA. Czeskie biuro prasowe da-

łaja, że rząd Słowacji oddał do dyspozycji rządu Rusi Podkarpackiej wszystkich urzędników, zatrudnionych w Słowacji, a pochodzących z Rusi Podkarpackiej. Równocześnie rząd Rusi Podkarpackiej rozwiązał stosunki służbowe z 76 urzędnikami państwowymi, zatrudnionymi na Rusi Podkarpackiej a pochodzącymi ze Słowacji.

SALAMANKA. Komunikat wojsk gen. Franco donosi o zajęciu miejscowości Vall de Lebrera, okolice Rubio de Abajo, Rubio del Medio, Rubio de Arriba, Juncosa i Torre del Espanol. Ponadto zdobyli i przetransportowali liczne ważne stanowiska. Wojska narodowe wzięły do niewoli 2.600 jeńców i zdobyły wielką ilość broni, w tym prawie 100 sztuk broni automatycznej. W chwili wydania komunikatu, posuwanie się wojsk narodowych trwa nadal na kilku odcinkach.

kich, a przemysł sudecki niewątpliwie będzie czynił wszelkie możliwe wysiłki dla utrzymania posiadanych poprzednio rynków zbytu.

Nie należy zapominać, że penetracja handlowa Niemiec na południowy wschód zapewni im znaczne korzyści gospodarcze i polityczne. Gospodarczo Niemcy uzyskują niezbędne surowce i artykuły żywnościowe, a choć „płaca” za nie nieco wyższe ceny od cen obowiązujących na rynkach światowych, to jednak „odbijają” to sobie na wysokich cenach sprzedawanych wyrobów przemysłowych. Wywóz przemysłowy, zwłaszcza inwestycyjny, a także wywóz sprzętu wojennego przy niemal monopolistycznym zaopatrywaniu rynków państw południowo-wschodnich w artykuły niemieckie, ugruntowuje pozycję gospodarczą, a także polityczną Rzeszy na południowym wschodzie. Przystawienie się na import analogicznych produktów z innych krajów, następcza bowiem olbrzymie trudności techniczne, nie mówiąc już o tym, że nagłe odcięcie możliwości wywozu nadwyżek produkcyjnych surowców i artykułów rolniczych z kra-

juw południowego wschodu byłoby dla tych państw równoznaczne z klęską gospodarczą.

Niemcy dążą do ugruntowania uprzywilejowanej pozycji, zajmowanej na południowym wschodzie. Wyrazem tego jest szereg podróży niemieckich mężów stanu i kierowników polityki gospodarczej. Niedawno, bo z początkiem października r. b., minister gospodarki Rzeszy, Funk, odbył podróż do krajów naddunajskich, bałkańskich oraz do Turcji, proponując m. in. rządom Jugosławii, Bułgarii i Turcji daleko idące zacieśnienie stosunków gospodarczych. Zaproponował on np. przedłużenie na terytorium tych krajów sieci niemieckich autostrad oraz przeprowadzenie sieci dalekobieżnych kabli telefonicznych. Ponadto rządowi tureckiemu przyznany został kredyt niemiecki w wysokości 150 mil. mk. na dobrobrojenie armii tureckiej, oraz na inwestycje przemysłowe. Bułgarii zaproponowano nawet, iż Niemcy w ciągu 12-tu lat przejmować będą wszelkie nadwyżki produkcyjne surowców i artykułów rolniczych, jakie tylko Bułgaria zdoła wyprodukować, wywożąc w za-

mian sprzęt wojenny i komunikacyjny, maszyny, instalacje itp.

Z właściwą sobie systematycznością dążą Niemcy do oparcia planów opanowania ziem południowo-wschodnich na trwałych podstawach. Do tego celu pragną użyć Dunaju, jako największej arterii komunikacyjnej. Dla stworzenia jednolitej sieci komunikacji wodnej, łączącej Morze Bałtyckie i Północne z Morzem Czarnym i zapewniającej przez to wyjątkowo tani i dogodny transport towarów — nie tylko pomiędzy Niemcami a południowym wschodem, ale także w tranzycie pomiędzy całą Europą zachodnią i północną a krajami południowego wschodu i Azji — Niemcy przystąpi do budowy dwóch kanałów: Odra—Dunaj i Men—Dunaj, które mają związać rozbudowany system komunikacji wodnej w Niemczech z systemem wodnym Dunaju.

Sprawy te muszą być z natury rzeczy pilnie śledzone u nas — w Polsce, która jak najwyżej zainteresowana jest w rozwoju stosunków na terenie Europy środkowej i południowo-wschodniej.

Dr. B. Rm.

# Anglia podda rewizji swój program morski

LONDYN. Decyzja Niemiec rozszerzenia programu morskiego w zakresie budowy łodzi podwodnych niewątpliwie pociągnie za sobą rewizję brytyjskiego programu morskiego na r. 1939-40. W toku rozmów, prowadzonych w Berlinie między przedstawicielami admiralicy brytyjskiej i marynarki wojennej Rzeszy, Niemcy obstawali przy swym postanowieniu skorzystania w pełni z przysługującego im na podstawie traktatu z r. 1935 prawa budowy tej kategorii okrętów do parytetu z W. Brytanią. Decyzja niemiecka zostanie podana za kilka dni w formie noty do wiadomości rządu brytyjskiego.

Jak wiadomo, w lipcu 1937 W. Brytania przyznała dodatkowo Niemcom prawo do budowy tego rodzaju jednostek morskich, o ile by Rosja sowiecka przystąpiła do budowy krążowników tego typu. Niemcy utrzymują obecnie, iż posiadają informacje, stwierdzające, że Sowiety przystąpiły do

budowy tego typu krążowników, natomiast informacje, posiadane przez admiralicy brytyjską, nie potwierdzają zapewnień niemieckich. Przy całym swym nieprzejednanym stanowisku w zakresie budowy łodzi podwodnych, Niemcy gotowe są jednak, zgodnie z traktatem anglo-niemieckim, do odpowiedniego zmniejszenia tonażu w innych kategoriach, aby utrzymać ogólny stosunek 35 procent.

Aczkolwiek brak na razie oficjalnych komentarzy do powodów, dla których Niemcy postanowili rozszerzyć swój program budowy łodzi podwodnych, to jednak w kołach, zbliżonych do admiralicy brytyjskiej, utrzymuje się pogląd, że krok

niemiecki podyktowany jest nie tyle obawą przed Rosją, ile raczej związany jest z rozwojem wydarzeń w Hiszpanii. W kołach tych wskazuje, że żądanie niemieckie stoi w związku z pewnymi korzyściami strategicznymi, jakie wynikają dla Niemiec w razie zwycięstwa gen. Franco w Hiszpanii. — Porty północnej Hiszpanii stanowią bowiem dogodną bazę dla łodzi podwodnych niemieckich, operujących na Atlantyku i z dala od swych własnych portów macierzystych. Porty w Bilbao i Cudicie oraz Wyspy Kanaryjskie nadawałyby się specjalnie dla łodzi podwodnych niemieckich, posiadających stosunkowo niewielki zasięg.

## Odezwa do nauczycieli

Komisja nauczycielska w stołecznej Radzie Okręgowej O. Z. N. wydała do ogółu nauczycieli Polaków odezwę treści następującej:

— Nauczycielstwo stołeczne zgrupowane w O. Z. N., pragnąc zrealizować dążenia Obozu w dziedzinie wychowania, nauczania i polskiej kultury, staje do współpracy i osiągnięcia celów, które zostały nakreślone w deklaracji ideowej O. Z. N.

Aby zapewnić sobie skuteczniejszą pracę, pogłębić jej nurt, skoordynować wysiłki, uchwalono powołać do życia komisję nauczycielską przy stołecznej Radzie Okręgowej O. Z. N.

Zadaniem komisji jest: zorganizowanie pracy nauczycieli w ramach O. Z. N., koordynowanie pracy społecznej i nauczycieli, projektowanie w dziedzinie wychowania i nauczania szkolnego, współdziałanie w dziedzinie wychowania i nauczania pozaszkolnego, czuwanie nad warunkami pracy zawodowej nauczycieli i pracowników kulturalno-oświatowych w kontakcie z zainteresowanymi organizacjami zawodowymi.

Komisja uważając, że wszyscy nauczyciele Polacy muszą wytorować jedno z ogniw scalających Naród, wzywa Was Koleżanki i Koleżdy do wstąpienia w szeregi O. Z. N. i zgłaszania się do współpracy pod kierunkiem komisji nauczycielskiej.

Nie może zabraknąć ani jednego nauczyciela Polaka w Obozie, który wykuwa ideę, hasła i programy ku budowie lepszego jutra-Polski.

Realizacja tych idei, hasel i programów opiera się na przebudowie psychiki Narodu. A któż jeśli nie my nauczyciele Polacy mamy natwiercić do powiedzenia i zrobienia w dziedzinie wychowania narodowego. To też staniemy wszyscy w szeregu O. Z. N. karnie maszerujących pod sztandarem, na którym wypisano: „Przeznaczeniem Polski: Jej Wielkość”.

### NIEŚCISLE WIADOMOŚCI O KOMISJI NAUCZYCIELSKIEJ O. Z. N.

W związku z nieścisłymi wiadomościami, zamieszczanymi przez niektóre pisma, a dotyczącymi zamierzeń i zakresu działania komisji nauczycielskiej OZN — okręg stołeczny O. Z. N. stwierdza, że informacje te nie odpowiadają prawdzie.

Cele i zadania komisji nauczycielskiej sprecyzowane są ściśle w wydanej odezwie.

Komisja nie zamierza rozbić istniejących organizacji zawodowych nauczycielskich, a nawet pragnie nawiązać z nimi kontakt i współdziałać w ich poczynaniach w zakresie zawodowo-szkolnym.

## „System czwórpartyjny”

Ag. „Echo” donosi: Przez pewne koła polityczne lansowany jest ostatnio projekt t. zw. systemu czwórpartyjnego. Chodzi o wytorowanie takiej sytuacji, w której realną siłą polityczną w Polsce byłyby 4 najsilniejsze stronnictwa, a to: PPS, Stronnictwo Ludowe, Oboz Zjednoczenia Narodowego i Stronnictwo Narodowe. Projekty te wysuwano narazie tylko w prasie, obecnie, jak donoszą nam korespondenci, na wiecach robotniczych i chłopskich uchwalane są rezolucje o podobnej treści.

Przyp. Red. — Nie trudno domyślić się w czym interesie projekt ten jest lansowany. Stronnictwa takie jak PPS, Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Narodowe, podkreślają stale: zjednoczenie — ależ owszem naturalnie, tylko zjednoczenie rzeczywiste, dogłębne! Widzimy teraz jak to zjednoczenie jest pojmwane. Wymienione stronnictwa nie liczą się zupełnie z potrzebą poniesienia pewnych ofiar. Gotowe są natomiast przyczynić się do złożenia na ołtarzu „całopalenia” wszystkich innych pomniejszych ugrupowań politycznych.

Jakkolwiek nie należy wykluczać, że w pewnych określonych warunkach system dwu lub trzech wielkich ugrupowań politycznych mógłby być dyskutowany, to jednak zgóry trzeba odrzucić myśl oparcia takiego systemu na epigonach dawnego, przebrzmiałego ustroju. To jest niemożliwe. To byłoby dla narodu i państwa wręcz zgubne.

## Jeszcze o roli politycznej wiceprem. Kwiatkowskiego

„Frankfurter Zeitung” stara się w numerze 665 667 wyciągnąć wnioski z dotychczasowych wyborów samorządowych w Polsce. Mniejsza o błędną ocenę wyborów, w którą dziennik, dysponując tylko okruciami wieści (z terenu wielkich miast), popada. Charakterystyczne jest natomiast, że „Fr. Zeitung” podejmuje w wnioskach dosyć często w ostatnim okresie czasu nutę o wielkiej misji politycznej wicepremiera Kwiatkowskiego, jako rzecznika określonej koncepcji zjednoczenia. Dziennik popada też w często powtarzany błąd dopatrywania się rozbieżności między punktem widzenia kierownictwa O. Z. N. a wicepremiera Kwiatkowskiego. W osobie wicepremiera widzi „Fr. Zeitung” czynnik najbardziej powołany do rozmów z opozycją. „Byłby on (t. j. wicepremier Kwiatkowski — przyp. red.) — pisze „Fr. Zeitung” — właściwym pośrednikiem między rządem i opozycją, gdyż cieszy się we wszystkich warstwach ludności wysokim uznaniem. Jako „ojciec” Gdyni i sandimerskiego okręgu przemysłowego cieszy się zaufaniem całego narodu.”

## Po uroczystościach Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu

W pamięci mieszkańców Poznania na długo pozostaną dni 26 i 27 grudnia ub. roku, kiedy miasto święciło dwudziestolecie powstania wielkopolskiego. — Uroczystości wypadły okazałe. Ulice Poznania zaroily się tłumami: powstańców. Przyjechali: ze wszystkich stron Polski: z Wilna, Pomorza, ze Śląska — który z wielkopolskimi powstaniami związany jest szczególnie blisko, a nawet z dalekiej Francji przybyła grupa powstańców, w orszaku z ziemią z faneuskich pobojowisk. Nad uroczystościami objął protektorat Marszałek Smigły Rydz, reprezentowany przez gen. Knoła-Kownackiego.

W pierwszym dniu uroczystości odbył się apel Związku Powstańców Wielkopolskich po odebraniu przez gen. Kownackiego raportu od wicepremiera Związku, odbyła się msza polowa. Obok ołtarza stanęły poczyły sztandary Zw. Powst. Wielkopolskich, a między nimi sztandar pułku imienia Króla Karola, którego początek sięga powstania. W czasie mszy odbyło się poświęcenie dwóch sztandarów powstańczych. Po mszy i przemówieniach pochód ruszył do ratusza, gdzie prezydentowi miasta Rzegumy wręczono urny, zawierające ziemię z francuskich pobojowisk, przeznaczoną na grobowiec Nieznanego Powstańca. Grobowiec wkrótce ma stanąć na placu Wolności w Poznaniu. Następnie odbyła się defilada i zebranie związkowe, a wieczorem pochód Sokola. Pochód ten do przypomnienia innego, odbyłego przed dwudziestu laty w innych warunkach, kiedy to uzbrojeni Sokoli tą samą drogą szli na dworzec, aby tam utworzyć straż Paderewskiego. Wtedy obecni na dworcu oficerowie niemccy uzależnili wypuszczenie Paderewskiego z wagonu od usunięcia tego zbrojnego oddziału. Sokoli jednak nie usiąpił, a potem szli na czele triumfalnego pochodu.

I dzień następny, 27 grudnia, wypełniły uroczystości powstańcze, rozpoczęte już o godzinie 8-mej hejnałem, odegranym z wieży ratuszowej. Znowu odprawiono nabożeństwo, tym razem w farze, poczem oddziału ruszył

pod ratusz, gdzie ustawił się pluton reprezentacyjny Związku Powstańców Śląskich. Tu, przed „Złotą Bramą” ratusza, przemówił do zgromadzonych przedstawiciele władz i organizacy powstańczych prezes Zarządu Głównego Zw. Powst. Śl. Senator Rudolf Korinek.

W przemówieniu swym podkreślił szczególnie blisko stosunek powstańców śląskich do wielkopolskich. Wzły łączące dwie ziemie polskie, datują się od bardzo dawna, bo jeszcze z czasów zaboru, kiedy to współpracą Wielkopolski i Śląska w dziele odrodzenia narodowego była szczególnie żywa i bliska. Kiedy w 1918 roku zalamała się ekspansja niemiecka, Poznań pierwszy uderzył w naszęgo zachodniego wroga, pierwszy zadał mu cios. Za tym przykładem poszedł natychmiast Śląsk w swym pierwszym powstaniu, a Poznań, sam jeszcze plawący się w krwi udzielił walczącym Ślązakom pomocy. Pomoc ta, która nie ustawała przez cały czas powstań śląskich nie ograniczyła się do samej pomocy w ludziach, ale — co również ważne — gotowała kadry przyszłych pracowników administracyjnych dla Śląska. Stąd płynie po czucie braterstwa broni, łączące obie te zachodnie polacie Rzeczypospolitej. Jako wdomy symbol tego braterstwa senator Korinek wręczył prezydentowi miasta Poznania Krzyż na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi I Klasy, nadany miastu Poznaniowi.

W odpowiedzi inżynier Ruge, prezydent miasta stwierdził, że akt ten świadczy o jeszcze ściślejszym zaciągnięciu węzłów śląsko-wielkopolskich, poczem, po wspomnieniu wspólnych kart dziejowych wznosił okrzyk na cześć Śląska i śląskich powstańców.

Mineły dni święta powstańczego Wielkopolska wraca do życia codziennego. Należy jej żyć, by w tym obozie powstańczym stała się zgodność ten duch braterstwa i jednolitość, który wyudatnił się w dni uroczyste i którego rezultatem będzie stworzenie jednolitego i potężnego obozu powstańczego od fal Bałtyku po szczyły Karpat.

**Adwokat**  
**Kazimierz Zienkiewicz**  
**i Juliusz Baliński**  
zawisanią 12 od dnia 1 I. 1939 r.  
prowadzą wspólną kancelarię  
przy ul. 3 Maja nr 30 w Katowicach

## Dar Ministra Becka dla młodzieży polskiej z zagranicy

ZAKOPANE. Onegdy odbyło się w Kadrówce Młodych Polaków z zagranicy na Groniku pod Zakopanem uroczyste przekazanie młodzieży polskiej z zagranicy popiersia Marszałka Józefa Piłsudskiego, ofiarowanego przez p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Uroczystość rozpoczęto odpiewaniem hymnu narodowego i zapaleniem zniczoż przed popiersiem Marszałka.

Dyr. Drymmer, przekazując cenny dar p. min Becka dla młodzieży polskiej z zagranicy, nakreślił cele i ideologię „kadrówki” jako ośrodka wychowawczego dla młodego pokolenia polonii zagranicznej.

Następnie w imieniu prezesa Światowego Związku Polaków zagranicą, woj. Racczkiewicza, przemówił dyr. Lenartowicz, zaś w imieniu pracowników Światowego Związku, którzy ufundowali granitowy postument pod popiersie — przemówił p. Wł. Zachariasiewicz.

Przedstawiciel młodzieży — Polaków z zagranicy — złożył na ręce dyr. Drymmera podziękowanie dla p. ministra Becka za jego dar.

Oficjalna część uroczystości zakończona została odpiewaniem „Pierwszej Brygady”.

## Zydzi nadużyli zaufania Holandii

HAGA. Z obozu w Hoek van Holland, gdzie władze holenderskie uciekli uchodźców żydowskich, którzy nielegalnie przedostali się do Holandii, uciekło 5 internowanych. Policji udało się uciekinierów schwycić i umieszczyć ponownie w obozie. W związku z tym władze holenderskie wydały ostrzejsze zarządzenia w sprawie kontroli obozu i zakazyli internowanym przyjmowania wizyt nawet najbliższych członków rodziny. Również korespondencja internowanych podlega ścisłej kontroli. Celem zajęcia bezczynnych uchodźców w obozie, władze rozpatrują możliwość dogłębniejszego rewji w dzielnicy żydowskiej i zaarrestowała przeszło 70 uchodźców, którzy niedawno przekroczyli granicę holenderską bez odpowiednich papierów na wjazd. Przepodobnie władze holenderskie odeślą ich z powrotem do Niemiec. W każdym razie władze holenderskie zapowiedziały, że w przyszłości każdy uchodźca, który nielegalnie przekroczy granicę holenderską, będzie natychmiast wylany z powrotem do tego kraju, skąd przybył.

## Wyłowiono z morza zwłoki kapitana statku

WŁADYSŁAWCWO. Rybak L. Deling w drodze z Danii zauważył na wysokości brzegów niemieckich podczas silnie wzburzonego morza zwłoki mężczyzny w stroju żeglarskim i kamizelce ratunkowej. Zwiłki rybacy polscy usiłowali wydobyć i przyholować do portu, jednak to im się nie udało. Dopiero płynący za nim, kuter niemiecki, zwłoki zagarnął do sieci. Okazało się, że były to zwłoki kapitana stateczku cłńskiego, który wiozł drzewo do Danii. Kapitan ów podczas sztormu zmyty został z pokładu.

Sekcja zwłok ustaliła, że zmarł po 2 dniach od chwili wpadnięcia do morza, gdyż mając na sobie kamizelkę ratunkową, utrzymywał się na powierzchni wody. Zgon nastąpił na skutek krostnienia od panującego zimna.

## Benesz oskarżony o krzywoprzysięstwo

PRAGA. Prasa czeska donosi, że pełnomocnik generała Gaydy, dr Rada, wniosł do sądu skargę przeciwko byłemu prezydentowi Beneszowi o krzywoprzysięstwo, którego b. prezydent Benesz miał się dopuścić w swym oświadczeniu przed komisją karną ministerstwa obrony narodowej w głośnym swego czasu procesie przeciwko gen. Gaydzie.



Melchior Wańkowicz

# Przyszłe matki i przyszli obywatele

## Z cyklu „Fanfara Zaolziańska”

(5)

Wracając z Jabłonkowa, zajęłam do szkoły żeńskiej gospodarstwa wiejskiego w Końskiej. Jest to szkoła roczna, założona jeszcze przez Radę Narodową Polską w 1919 r. Liczy 36 uczennic, z czego 12 na miesiąc w bursie. Ze związku byłych absolwentek wyrosło w 1937 r. Kolo Gospożym Wiejskich pod przewodnictwem absolwentki z pierwszego rocznika, p. Rutkiewicz. Ledwom wszedł — poczułem się jak w domu. Młodziutka dyrektorka szkoły, p. Hirlanda, maturzystka gimnazjum w Orłowej, wprost po ukończeniu Snopkowa przyjechała tutaj najprzód na nauczycielkę, a niebawem na dyrektorkę. Młoda ta i ruchliwa osobka, rówieśnica wielu ze swoich uczennic, trzyma twardą rączką cały personel.

Przyjmuję mnie: 1) Karpatówką (gęsta ołeita i smolcową wódka, pędzona na karmelu i czymś tam jeszcze w Jabłonkowie); 2) kanapkami (wczoraj właśnie było świniobiec i cały dom jest jeszcze przesiąknięty zapachem tej fety); 3) herbatą; 4) ciasteczkami; 5) Karpatówką i tak dookoła. Skombinowałem, że mi grozi kolacja, więc się umknąłem. Ale com się nagadał, tom nagadał.

Owe 36 dziewcząt zawsze były solą w oku „molom” czeskim. To też subsydia zmniejszyły do minimum, do 15.000 Kc. rocznie. Budżet szkoły, wynoszący 150.000 Kc., pokrywała Macierz Szkolna Polska. Odebrano im pół parteru na czeską szkołę ludową. To też hall dolny na 19 lat odgródzili deskami.

Istotnie, te dziewczęta — to nabój młodości, wesołości i patriotyzmu. Przez dwadzieścia lat szkoła ekspodowała corocznie 20—30 absolwentkami, które wchodziły w teren.

W szkole wszystko było polskie. Kilka razy do roku, na przyjazd inspektora, miarowano się nieco. Dwa razy do roku — na święto Republiki Czechosłowackiej i na imieniny Benesa, ustawiali się w sali i śpiewały hymn czeski (to gwoli tym Czechom z za desek, nasłuchującym się z dołu):

Kde domov moj? Gdzie jest mój dom?  
Po dolinach hucają rzeki  
Bory szumią w kraj daleki  
W sadach wiosny kwiecie łśni  
Ziemski raj to zda się mi  
A to jest ta piękna ziemia  
Ziemia czeska, ojców kraj  
Ziemia czeskaaa — ojców kraaja...

Potem zaś intonowały hymn słowacki:

Nad Tatrami błyski,  
Gromy dziko biją  
Gdy się złączymy w jedno,  
Błyskawice zbledną  
Słowacy ożyją.

Ich matki śpiewały „Gott erhalte”, inne Polki „Boże caria chrań”, setki ich tysięcy i teraz śpiewa „Deutschland, Deutschland über Alles”, litewski „Lietuva, tevyne musu”, lotewski „Deceus swehti Latwiju”, sowiecki „Wstawaj, proklamiet zaklejmionny”.

## Opozycja arabska w Tunisie przeciw Włochom

PARYŻ. W związku z podróżą premiera Daladiera na Korsycę i do Algieru prasa paryska z dużym zadowoleniem przytacza świadectwo czolowego przewodcy największej organizacji opozycyjnej w Tunisie. szefa partii destourów Habiba Bourguibya, który oświadczył publicznie w najbardziej kategoryczny sposób, że aczkolwiek prowadził i prowadzi nadal walkę o prawa ludności arabskiej w Tunisie, tym niemniej gdyby Tunis miał być zagrożony przez rewindykację włoskie, to cała partia destourów stanie do walki i że ludność arabska Tunisu zainteresowana jest w utrzymaniu bezpieczeństwa imperium francuskiego, które uważa za gwarancję również i swojego bezpieczeństwa.

Ileż słów obcych dumnych, pożądań, rzenawici i obcych miłości muszą wyrażać miliony dusz polskich.

Nad śpiewającymi unosiły się portrety Masaryka, mądrego wskrzesiciela zlepionego państwa i wylizany portret prokurenta bankowego — Benesa.

Aż nadeszły trwożne dni września. Granica polska podbiega niemal pod gmach szkoły. W szkole czeskiej na dole zakwaterowano wojsko. Dziewczęta nasłuchiwały przez deski krwawych rozmów, prowadzonych przez żołnierzy i drętwiały z przerażenia. Powtarzały sobie o pierścieniu nieprzemierzonych fortyfikacji, o płotach hiszpańskich z drutu kolczastego, trójnożnych, nieprzewracalnych, przez które płynie elektryczny tok; o czterdziestu kulomiotach na tym odcinku o podminowanych polach.

Nocą trwa nieustannie strzelanina. Dziewczyny się szykują urządzić w szkole szpital dla polskich żołnierzy.

Pewnej nocy kanonada robi się tak gwałtowna, że p. Hirlanda ubiera się, aby być w pogotowiu. Wybiega przed dom: luna się rzucała od granicy — to płonie dom Straki, prezesa miejscowego kola Matice Osvety Lidove. Niebawem podpowiada mu z drugiej strony luna — to gore obejście innego „czytnitela”, Kozyński.

Po tych dwóch pożarach nasze miejscowe chłopaki polecieli palić szkołę czeską na Kopcu Puńcówskim, ale tam ich wreszcie Czesi odparli.

Aż wreszcie w niedzielę poleciały do Cieszyna witać wkraczającą wojska. W poniedziałek wojska wkraczały już do Końskiej.



skiej. Dziewczęta oberwały trzymorgowy ogród szkolny z kwiatów do ostatniego baćka.

Po powitaniu zebrali się w szkole i tu już dogodzyli sobie: i „Boże coś Polskę” i „Jeszcze Polska” i „Pierwsza Brygada” i wreszcie wiersz pani dyrektorki, ułożony na melodię Warszawianki:

Orle Białe, znów zadniało i swobody gwiazdy łśni  
Orle, skrzydła rozwin śmiało nad Ojczyznę zlaną krwią  
Po kajdanach ślady krwawe z okrwawionych zedrzyj piór  
Uderz sercem o Warszawę, a rubieżę dadzą wior.

Odśpiewały jeszcze ze smakiem „Rotę”, przemysłowały, coby tu jeszcze zaśpiewać, aż tu wieść z dołu przyszła, że kwaterymistrze przyszli i „puk, puk w okieneczko!...”

O rety! Deski poskokolne czeskie migiem wyleciały z hallu, druty, którymi dla Czechów była odgródzona część ogrodu, wyszarpanięto, w ramy po Benesa i Masaryka wskoczyli Prezydent i Marszałek Smigły-Rydz. Mycia było a pucowania, a starania się, a liczenia pokoi, a przynierzania opiniek i prześcieradeł. Nie dziwoż. Sam pułkownik zakwaterował się w szkole i major i rotmistrz. Szesć koni postawiono w szopie, dla dwóch miejsca nie stało, więc je panienki kocami ponakrywały.

Tego wieczora wracała jedna z nauczycielek po kilkodziwnej nieobecności; nagle zatrzymał ją wartownik. Olaboga, a dyć ona stąd. „Tak kaźden jeden szpieg potrafi mówić”. Z gwizdaniem na podoficera, z ceremoniami odprowadzono paniusję. Jest taka piosenka ułańska o postoju wojska: „I nie wiedzą osiwiali wodzowie, co się dzieje za ich oknami!”

Oho — ale pani dyrektorka ma groźną rękę, choć nie tak groźną buzię.

Kiedy wychodziłem, przypomniałem sobie, że to za dwa dni urodziny Benesa. Spytałem, czy w tym roku powtórzą wier-nopoddaćce produkcje. Odpowiedział mi młody dziewczęcy śmiech.

Odesłałem auto i wracałem pieszo do Cieszyna. Szedłem ciemną nocą w powietrzu ciepłym i łaskawym. Przypomniałem, jak 44 lata temu wracali z Końskiej członkowie „Jedności” z uroczystości urzędzonej w domu Buzków dla uczczenia stulecia powstania Kościuski. Młody Józek Buzek, ósmioklasista, późniejszy senator, przemawiał gorąco, śpiewał i deklamował. do późna. Sekretarz Władysław Michejda kończył protokół zebrania tak: „Podano sobie dłońnie na pożegnanie, a długo jeszcze wśród nocej ciszy słychać było po drodze do Cieszyna polskie pieśni, polski gwar”.

Teraz cicho było na zosie, tonącej w smolistej nocy. I tym wyraźniej do wyobraźni mojej dochodził gwar młodych głosów — tych z przed półwiecza, gwar tych pokoleń, których mową nawiąkała ziemia nadolziańska od podziemi ku samemu niebu.

A jak tam z tymi najmłodszymi w wieku przedszkolnym?

Już w kilka dni po zajęciu Zaolzia zabrała Ubezpieczalnia Społeczna w Bielsku szesćdziesiąt dziewczynek z Trzyna, z Karwiny i z Frysztatu do domu wycieczkowego — szkoły dla dzieci w Jaworzu.

Małe szkraby zjawiały się z tego pozaplatenymi mysiami ogonkami, z chudymi plecaczynami, w których nieraz majtała się jedna na tylko zapasowa szulka.

Matki z nabożeństwem wyprawiały „zagranicę” swój przychówek, podają urzędnikom spisującym z nabożeństwem daty urodzin:

— Pięćdwadecatego maja, tysiąc dziewięćset trzydziętego roku, patnastego lipca dziewięćdwadecatego roku...

Wreszcie ruszyła cała banda, machając z autobusu otrzymanymi biało-czerwonymi chorągiewkami. Przy ostatnim okienku jakieś maleństwo coś pokrzykuje, wymachując chorągiewką. Kierowniczka nachyla się nad nim i słyszy głosik nabrzmiały radością:

— Macham, macham, macham tą chorągiewką, macham drogę, macham stawom, macham stromom (drzewo w gwarze śląskiej), macham naszej szkole.

Biorę z sobą Morcinka i jedziemy do Jaworza. Śliczny gmach, dźwignięty przez p. Wadonka, dyr. Ubezpieczalni w Bielsku „od rzemyczka do koniczka”, od planu drewnianego baraku, z wielokrotnym przekraczaniem budżetu, z gęstymi tłumaczeniami się przed Warszawą, dźwignięty jednak na poziom ślęznego pełnego światła i jasności celowo rozplanowanego gmachu.

Zakład prowadzi harcerki. Cztery sily nauczycielskie prowadzi lekcje — dwie godzinne dziennie, aby dzieciaki nie wyszły z wprawy przez te szesć tygodni, które tu będą. Następny szesćtygodniowy turnus — chłopy. Na kaźdy turnus przyjeżdżają dzieci z dwu określonych klas, tak aby w ciągu roku mogły przejść przez Jaworzę potrzebujące wycieczki dzieci ze wszystkich klas. Te, które tego potrzebują, dublują potem pobyt na koloniach letnich. Te zaś, które wymagają nie tylko wycieczki, ale i leczenia, wysyłane są do sanatorium dzieciennego, prowadzonego przez Ubezpieczalnię w Andrychowie.

Ubezpieczenia czeskie, jedne pono z najlepszych w Europie, nie przewidują tej formy pomocy dzieciom. Dlatego w oczach matek śląskich, które przybyły w niedzielę w odwiedziny, maluje się taki zachwyt.

Rozumiem teraz jeszcze lepiej, czemu Morcinek — to pisarz najbardziej umiłowany przez młodzież. Taką palną baję o „u-topcu” (wodniku) pod Darkowem ze wszystkich nam oczy na wieczech wylazły; potem nie mógł się doliczyć paluszków u malej Frysztdzianki, którą bolaly ząbki: w jedną stronę było ich pięć, a w drugą dziewięć. Za to dane przeze mnie zadanie rozwiązały celująco: na pytanie, ile ma lat dorożkarz, jeśli dorożka ma dwadzieścia lat, a koń o-

## Po śmierci Romana Dmowskiego

Śmierć dobrego i zasłużonego Polaka, Romana Dmowskiego, wywarła duże wrażenie w społeczeństwie polskim bez różnicy przekonań politycznych. Doskonałym zwierciadłem tego faktu jest prasa polska, która zmarłemu poświęciła uwagę na nocelnym miesiącu. Pozostawmy na uboczu zwyciężone w takich wypadkach, wobec osób, z którymi wiązały się żywe spory polityczne, wyolbrzymienia i niedocenienia roli. Faktem jest niewątpliwym, że śp. Roman Dmowski reprezentował własny, ostro zarysowany światopogląd, światopogląd przeniknięty głęboką ideowością i oddziałal na duży krąg społeczeństwa polskiego. Niewątpliwym jest też faktem, że niektóre idee śp. Romana Dmowskiego wywarły swój wpływ na znacznie szersze kręgi ludności polskiej, aniżeli tylko zorganizowane w szeregu zwolenników politycznych, jakkolwiek Jego system ideowy u swoich colokształcie nie przeważał w życiu polskim. Roman Dmowski jako publicysta reprezentuje pozycję poważną. Prace Jego nacechowane są umiłownością i solidnością myślenia. Jako takie znajdują trwałą pozycję w polskiej literaturze politycznej, a czytane będą w dalszym ciągu z zainteresowaniem nawet przez tych, którzy poszczególnym poglądom autora zaprzeczają kategorycznie.

W swoim środowisku politycznym, przez Niego zresztą ponolany do życia, duchowo inspirowanym, zajmował śp. Roman Dmowski pozycję zupełnie wyjątkową. To też niewątpliwie śmierć Romana Dmowskiego zamknęła w tym środowisku jeden okres, który czy nie najczulszy. Podkreśliłmy jednak, że wpływ Romana Dmowskiego sięgał niejednokrotnie poza to środowisko, w szersze życie polskie. W tym znaczeniu słusznie stwierdza „Kurier Poranny”, że „śmierć Romana Dmowskiego zamyka ostatecznie kartę pierwszego okresu w naszym życiu politycznym.”

Jest jeszcze pewna specjalna sfera zasług Romana Dmowskiego. To zasługi dyplomatyczne w okresie przed, w czasie i bezpośrednio po Konferencji w Wersalu. I one stanowić będą — mimo różnie poglądów — tytuł do trwałości nazwiska Romana Dmowskiego. Cześć pamięci Dobrego i Zasłużonego Polaka.

siem lat, wszystkie bez żadnego wahania orzekły, że „dwadzia osim”.

Ta szesćdziesiątka dziewczynek z Zaolzia i ta szesćdziesiątka z tej tu strony (tur-nus liczy 120 dzieci) zżyły się ze sobą doskonale. Bo i nie potrzebowały się zżywać. Tenże to sam Śląsk Cieszyński, rozdzielony dopiero przed dwudziestu laty.

Dziewczynki z za Olzy przywoziły piosenkę, która stała się „szlagierem” Jaworza:

Dziewczyna wychodząca za mąż marzy:  
Zeby mi Pan Jezus, Matka Boska dała  
Zobym ja w tym wianku zaraz umierała  
Chłopy by mnie nieśli, kapela by grała  
Ojciec by się smucił, matka by płakała.

Mam wątpliwości, czy to jest regionalna piosenka z Zaolzia i nie znam się na tym, o ile pedagogiczna. Ale widać myśl o tym, tak to taka osoba, będąca piątym kołem w wozu w górniczej rodzinie nagle będzie zajmować pierwsze miejsce, leżąc w wianuszku i wywołując smutek ojca i płacz „mamulki”, widać jest dosyć emocjonująca, bo śpiewa się te pieśń z wielkim przejęciem.

Potem dzieci szybko i sprawnie formują się w dwie gromady — Krasnoludków i Dobrych Duszek, kaźda gromada dzieli się na grupki po osiem: promyczków, gwiazdek, serduszek, czyścioszków i t. d. i wszystko sprawnie splywa na obiad.

I ja na tym obiedzie byłem, gulasz ja-dłem, kapuśniak piłem, po brodzie kapalo, w gębie nie zostało, ale w sercu zostało wspomnienie o szesćdziesięciu dziewczynkach z Zaolzia, które, kiedy odjeżdżaliśmy, leżały już na poobiedniej śpijce w bielutkich kłęczkach i kiwały do nas łapkami. Jeden bąk, już półsenny, nie pytany, nie proszony podniósł główkę z poduszki i zwierzył mi wiadomość pierwszorzędnej wagi:

— A moja mamulka mieszka w Trzyna-cu...

# Dzień polityczny w świetle prasy

## „RZECZY NIEPRZYLPNE DO ZIEMI NASZEJ”

Tymi słowami zacerpnęliśmy z Woronicza określa „Gazeta Polska” komunizm, biletym. Iaszczym jako doktrynę wyrosła na innym niż nasze podłożu i związane z realizacją pewnych koncepcji imperialistycznych.

... wszystkie to sboe doktryny, formuły i zakłęcia produkowane są wyłącznie dla własnych egoistycznych celów. Egoizm narodowo-państwowy dominuje wszczędnie w dalszej spoc. Cała komunistyczna ideologia, wyrosła na specyficznym rosyjskim podłożu, w granice rzeczy ma na oku konkretno interesy państwa sowieckiego. Narodowy sojusz jest doktryną na wkrót niemiecką, w której tkwią elementy właściwe wszystkim szcpecom, rasom, ludom, jakie słyły się w biegu dziejów na współczesne pojęcie „naroda niemieckiego”. A jeśli obie ideologie naradzają ambicje zapładniania omyśłów poza granicami państw, w których się urodziły, to ambicje te przesłanaczone są język dla wszystkich zrozumiały dają się nazwacim określić jednym, wymownym słowem — imperializm. To samo da się powiedzieć o faszyzmie. Z tych samych egoistycznych pobudek wyrastały imperialistyczne koncepcje wielokrotny jakie czy też pozorowane różnie, zależnie od czasu i okoliczności, panamerykańskie pomysły Wasyngtona. Nie ma dziś naroda, który tworząc jaką doktrynę społeczną gospodarczą lub polityczną nie myślałby wyłącznie o własnym interesie. Beskrytyczna splotność innych narodów wobec tych doktryn świadczy tylko o ich ubóstwie duchowym, o ich niezdolności do samodzielnego kształtowania własnych losów.”

## NIEMCY JUDZĄ SŁOWAKÓW PRZECIWI WĘGROM.

„Kurier Poznański” przylacza wystąpienie „Völkischer Beobachter” skierowane przeciw Węgrom. Wystąpienie to wywołuje wkrępowanie w politycznych kręgach węgierskich.

W swym wydaniu wiedeńskim napisał („Völkischer Beobachter”) w bardzo ostrej formie sądzicia na obszarach, okupowanych przez Węgry, mówiąc „o węgierskim terrorku, który ciąży na etnicznych grupach słowackich”. W innym artykule, zacytowanym bez komentarza przez „Magyar Nemzet”, wspomniany główny organ narodowo-socjalistyczny

występuje jeszcze gwałtowniej, zarzucając węgrom „bolaszewickie metody postępowania”.

W Badapszele oceras apocryfiję krągę pogłoski w miarodajnych sprawach politycznych, że Trzecia Rzesza załadę swrote na rzecz Pragi miał Munkacsu i Ujhodoro. Mają one być raskomo niezbędne w związku ze sprawą budowy autostrady wzdłuż całej

Czechosłowacji, w rzeczywistości chodzi jednak o amonowanie irredenty akrafdakiej.

Równocześnie twierdzi tu, że Słowacy występują w tak adecydowany sposób, podobnie Berlin wywiera na nich nacisk w tym kierunku. Niemcy popierają ponad równieś sakrojęną na asoręk stają kęje słowacka, za granicę, zwłaszcza w Słazach Zjednoczonych, skierowaną przeciw Węgrom.”

## Ostatnie telegramy

# Antypolska propaganda w Czecho-Słowacji

W tych dniach rozrzucono na terenie Śląska Zaolziańskiego ulotki o treści wybitnie antypolskiej, w których znieważa się armię polską i naród. Wydawcą tych ulotek jest t. zw.

### „TESZINSKY ODBOJ”

w Morawskiej Ostrawie. Rozkolportowane ulotki pojawiły się na terenie Zaolzia w formie wydawnictwa, jako „Teszinske zprawy nr 61”.

Zarówno treść tych antypolskich ulotek, jak i zamieszczone w nich ilustracje świadczą wymownie, iż autorami „Teszinskich zprav” są ci sami ludzie, którzy zerują przez dwadzieścia lat na polskości, niszczyć równocześnie własne państwo. — Odepchnięci od źródła lekkiego zarobku, pozbawieni korzyści materialnych, jakie przynosiła im działalność antypolska na Śląsku —

### Z FURIĄ RZUCILI SIĘ NA POLSKOŚĆ,

której nienawidzą. Zapominają, iż swymi

„Teszinskimi zpravami” szkodzą przede wszystkim opinii własnego kraju.

W ulotkach, o których wspominały, zapowiadają Czeši, iż po unieruchomieniu tajnej radiostacji, jaka miała swą siedzibę na pograniczu czesko-polskim „Teszinsky odboj”

**BUDUJE NOWĄ TAJNĄ RADIOSTACJĘ,** która pod hasłem „Nie horrorowo — ale zdrowo” czynna będzie codziennie o godzinie 7.10 wieczorem na fal 41. To hasło daie nam duzo do myślenia. Twórcą tego zwrotu skierowanego przeciwko Polakom na Śląsku Cieszyńskim, było przed 4 laty ostrawskie „Czeske Slovo”. W każdym numerze ostrawskiego brukowca, w każdym artykule antypolskim, to „nie honorowo — ale zdrowo” powtarzało się kilkakrotnie. Obecnie możemy śmiało przypuszczać, iż redakcja „Teszinskich zprav” mieści się w tym samym lokalu w Mor. Ostrawie co „Czeske Slovo”. I że nad antypolskim kursem szwiniostw czeskich

### PATRONUJE SPÓŁKA WYDAWNICZA „MELANTRICH”,

która ubiega się o debet w Polsce dla swych wydawnictw.

„Teszinske zprawy nr 61” wzywają dalej wszystkich Czechów i przyjaciół Czechów zamieszkałych na „zrabowanej ziemi cieszyskiej”, aby sporządzali

„CZARNE LISTY” POLAKÓW i działaczy polskich zastępujących na karę śmierci. Śląsk Zaolziański wróci (!) bowiem do Czech i wtedy wszyscy ci, którzy znajdą się na „czarnej liście” poniosą zasłużoną karę (!) Redakcja „Teszinskich zprav” przprasza swych czytelników, iż termin „wyzwobodzenia ich z pod jarzma polskiego” wznaczonego na 24 grudnia ub roku nie został dotrzymany, ale „Hitler (!) uważa chwilę obecną za niekorzystną”.

Czytając wszystkie te wiadomości „Teszinskich zprav” odnosi się wrażenie, iż

### AUTORAMI ICH SĄ LUDZIE NIENORMALNI,

którym nienawidź do Polaków i szwiniostw odebrał zdolność zdrowego myślenia.

Czyżby jednak władze czeskie, które z całą pewnością wiedzą o działalności „Teszinskiego odboju” cieszyły się z tej antypolskiej kampanii?

Przypuszczamy, że nie. A więc?

## Dzień grozy na Morzu Czarnym

STAMBUL. Na Morzu Czarnym szalał wczoraj nienotowany od 30 lat orkan. 10 turcekkich i 2 greckie parowce zostały rzucone na brzeg. Przyjście im z pomocą jest niemożliwe, gdyż zostały one unieruchomione wśród skał. Parowiec „Millet” został z taką siłą rzucony na wrak zatopionego parowca, że uległ rozbiuciu i zatonał. Z 24-osobowej załogi uratowały się tylko 2 osoby. 4 male parowce turckie zaginęły bez wieści. Przepadło 100 zagłowców zatonało lub zostało wyrzuconych na brzeg. Wiele osób zginęło.

## W Syrii grozi wybuch powstania

STAMBUL. Prasa turecka ujawnia ostatnimi dniami niezwykle zainteresowanie sytuacją w Syrii, wytworzoną z powodu odroczenia ratyfikacji traktatu francusko-syryjskiego. Dzienniki uważają sytuację w Syrii za nader poważną i przewidują wybuch w tym kraju rozruchów, o ile Francja nie zgodzi się na apredkic załatwienie kwestii zniesienia mandatu francuskiego nad Syrią i Libanem.

STAMBUL. Prasa syryjska podaje, że syryjskie władze francuskie zabroniły powrotu do Syrii i Libanu wysłanym ostatnio z tych krajów przywódcom nacjonalistycznym i arabskich.

# Na Rusi Podkarpackiej zamarło życie

UNGWAR. Według opowiadań uchodźców, wrogi nastroj ludności na Rusi Podkarpackiej w stosunku do rządu Wołoszyna pogłębia się z każdym dniem i objawia się w formie ignorowania zarządzeń władz. Wołoszyna nie potrafił sobie zjednać ludności, która z nienawidzią odnosi się do jego emisariuszy-emigrantów, uważając ich za intruzów i awanturników

Celem zmuszenia ludności do posłuszeństwa rząd Wołoszyna zaprowadził na Rusi Podkarpackiej ścisły system policyjny, demoralizując ludność przez popieranie dono-

sicielstwa Pawien dziennikarz, który świeżo bawił na Rusi Podkarpackiej, opowiada, że życie publiczne tam zupełnie zamarło. Ludzie wychodzą na ulice tylko w razie konieczności, nie rozmawiając ze sobą, gdyż obawiają się denuncjacji ze strony prowokatorów.

UNGWAR. Trwające od kilku dni opady śnieżne na Rusi Podkarpackiej spowodowały katastrofalny zator na drogach. M in. unieruchomiona została komunikacja drogowa na dwóch ważnych odcinkach Jasina — Huszt i Huszt — Swalawa Dla pokonania

trudności terenowych przy transportach żywności, władze zmuszone były użyć czółdów wojskowych

Według opinii ludzi, znających teren Rusi Podkarpackiej, dalsze opady śnieżne mogą spowodować kompletne odcięcie tego kraju od świata, co przy skromnych zapasach żywności groziłoby katastrofą.

UNGWAR. W obozie koncentracyjnym w Tuszce koło Wołowego na Rusi Podkarpackiej znajduje się obecnie 15 księży grecko-katolickich, trzymanych tam za nieprawnymność wobec rządu Wołoszyna. Księża używani są do robót fizycznych na polu, bez względu na wiek i panujący tam silny mróz. Z obrotu tego został zwolniony w tych dniach grecko-katolicki kanonik ks. Kohutycz z Domanicze koło Pereczyna na Rusi Podkarpackiej. Otrzymał on równocześnie nakaz opuszczenia terytorium Rusi Podkarpackiej. Pomimo, że jest Kapłanem i posiada tam prawo przynależności.

### NIEPOWODZENIA WOŁOSZYNA NA SŁOWACZYŹNIE.

UNGWAR. Jak donoszą z wiarygodnych źródeł, rząd Wołoszyna rozpoczął obecnie energiczną akcję w kierunku wcielenia prowincji Szarvasz na wschodniej Słowaczczyźnie do Rusi Podkarpackiej. W tym celu Wołoszyna wydelegował już do Preszowa swych agitatorów w osobach Braszczaiki i Doli naja.

Agitacja ich nie dała jednak pożądanego wyniku, gdyż tamtejsza ludność wyznania grecko-katolickiego jest wrogo nastawiona do „wołoszynowców”, rekrutujących się przeważnie z emigrantów i woli dalej współżyć pod jednym dachem ze Słowakami, z którymi wiąże ją odwieczna spólnota interesów

Niepowodzenie to skłoniło Wołoszyna do wyjazdu do Preszowa w celu wygłoszenia tam odczytu. Spotkał go jednak zawód, gdyż tamtejsza młodzież ruska zgromadziła się pod rezydencją biskupa Gozdicza i głośno demonstrowała przeciwko regimowi na Rusi Podkarpackiej, wznosząc wrocie okrzyk pod adresem Wołoszyna

### NIEUJADNY ZAMACH STANU W SZANGHAJU

CZUNGKING. Według informacji otrzymanych przez prasę japońską w Szanghaju, 1 stycznia miał tu miejsce zamach stanu. Zamach się nie udał. W mieście panuje spokój.

## Rokowania o umowę zbiorową w przemyśle Zaolzia

WARSZAWA. Na skutek interwencji głównego inspektora pracy dyr. M. Klotta, który wziął osobiście udział w pertraktacjach między organizacją pracodawców i związkami robotników na Śląsku Zaolziańskim, osiągnięto w wielu kwestiach porozumienie, co pozwoli stronom przystąpić do dalszych rokowań w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla górnictwa, hutnictwa i przetwórczego przemysłu metalowego.

Gdyby rokowania te nie doprowadziły w terminie do dnia 9 stycznia br. do polubow-

nego załatwienia spraw spornych, dyr. Klott uda się ponownie na Śląsk Zaolziański, celem przyspieszenia ostatecznego uregulowania warunków pracy i płacy drogą bezpośrednich rokowań bądź też wznowienia prac komisji rozjemczej. Należy więc przypuszczać, że jeszcze w pierwszej połowie stycznia br. warunki płacy i płacy w górnictwie, hutnictwie i przetwórczym przemyśle metalowym na Śląsku Zaolziańskim będą całkowicie uregulowane.

# Tunis kwestią życia dla Włoch — pisze prasa rzymska

RZYM. Pismo „Relazioni Internazionali” stwierdza, że zagadnienie Tunisu będzie ostateczną próbą dla osi Rzym — Berlin.

Dzisiaj, kiedy kontynent europejski wszedł po Monachium w nową fazę utalania się, Tunis stał się dla Włoch nie zbędnym. Podczas gdy dla Włoch jest Tunis kwestią życia, dla Francji jest to jedynie kwestią supremacji i prestżu. Tymczasem polityka supremacji jest rzeczą niepożądaną na Morzu Śródziemnym, gdzie obowiązuje zawarty z Wio-

chami układ, każdy zaś kto usiłował by mu się przeciwstawić, naraża się na niebezpieczeństwo.

„Relazioni Internazionali” stwierdza w dalszym ciągu, że Włochy zdają sobie dobrze sprawę z tego, że tego rodzaju zasadnicza zmiana sytuacji politycznej jest dla wielu trudną do zrozumienia. Jest jednak rzeczą niezbędną dla interesu pokoju, aby sobie zdano sprawę z realności sytuacji.

Pismo, przypominawszy dalej, że Bismarck uważał Tunis za jabłko niezgody

między Francją i Włochami, dochodzi ponownie do wniosku, że zagadnienie Tunisu jest ostatecznym probiercem solidności osi Rzym — Berlin.

W zakończeniu „Relazioni Internazionali” zgłasza również pretensję do Dżibuti, wychodząc z założenia, że Włochy po zdobyciu Abyssynii nie mogą nadal tolerować, aby główny port ich imperium afrykańskiego, znajdował się w rękach i pod kontrolą Francuzów.





# ŻYCIE GOSPODARCZE



## O wychowanie typu polskiego kupca

Żyjemy w okresie głębokich przemian wewnętrznych. Sytuacja geopolityczna zmusza nas do zmiany wszystkich sił twórczych narodu, do wzmacniania prężności dynamicznej, nie tylko na odcinku polityki — pod hasłem konsolidacji społeczeństwa — ale również w dziedzinie gospodarczej. — Poza przemysłem, który — szczególnie w zakresie przemysłów surowcowych — został już przysposobiony do obieranych warunków, niemniej ważnym jest sprawa handlu, sprawa wymiany towarowej wewnętrznej i z krajami ościennymi.

Temat ten par excellence gospodarzy, stał się konikiem pewnych stronnictw, które bez wstydzenia jakichkolwiek planów konkretnych rozważają ograniczając się do demagogicznego straszenia nim w walce politycznej.

### Tymczasem handel, to w pierwszej linii sprawa człowieka

Handel wymaga od swych adeptów wielkiej gotowości umysłu, chęci ryzyka, zdolności przystosowawczych, szybkiej orientacji — cech, których w społeczeństwie polskim przesakniętym światopoglądem urzędniczo-emerytalnym nie łatwo się doszukają.

Odnawiamy się nawet życzliwie twierdząc, że póki nie wykształcimy wystarczająco licznej kadry ludzi, chcących i umiejących myśleć na kupiecku i rozumiejących należące im obowiązki obywatelskie, donoty zażalenie unarodowienia handlu będzie mało odległym.

Nie znaczy to oczywiście, byśmy niesolidaryzowali się z wszelkimi wysiłkami rządu i samego społeczeństwa, zmierzającego do wytworzenia dogodnej atmosfery dla wytworzenia się typu polskiego kupca. Przeciwnie uważamy, iż uświadamianie społeczeństwa, często nie orientującego się dostatecznie w ogromnej ważności roli, spełnianej przez aparat handlowy jest ze wszelkimi pożądanymi, uważamy również, iż zadaniem rządu jest popieranie wszelkich wysiłków polskiej inicjatywy prywatnej.

Interesujące uwagi na powyższy aktualny temat zamieszcza na łamach „Czasu” senator Stefan Barcikowski:

„Obserwując ewolucję wypadków w państwach Europy i zestawiając je z naszą rzeczywistością, wypowiadamy poglądy, że i w Polsce zapewnienie największej wydajności handlu opierać się musi o zasadę indywidualnego prawa własności i stworzenia kupiectwu warunków rentownej pracy przy jednoczesnym niezbędnym w gospodarce planowej nadawaniu kierunku rozwojowego i kontroli ze strony Państwa, względnie organizacji społecznych. Kontrola ta miałaby przede wszystkim na celu niedopuszczenie do działania wbrew interesom Narodu.

Obok czynników państwowych coraz większą rolę przypadają będzie kupieckim organizacjom terytorialnym i branżowym, które wpływają na kształtowanie się racjonalnego

poziomu cen i form pracy, zapewniająca rzadko klienteli większą stabilizację stosunków i chroniąca je od objawów szkodliwej przypadkowości.

Przebudowa handlu w Polsce wymaga wychowania młodych pokoleń kupieckich w duchu potrzeby świadcząc na rzecz zbiorowości.

Kupiectwo znajdujące się w rękach czynników nam zupełnie obcych, często niechętnych, a nawet wrogich, kształtowało swój światopogląd zupełnie inaczej, jedynie pod kątem myśli wojskowego zysku — oto jedyna dewiza międzynarodowego kupca, za którego uważał się musiał każdy kupiec żydowski — człowiek bez ojczyzny.

Kształtowanie świadomości kupieckiej pod kątem tego tylko myślowo działania, że handel stał się czymś obcym w narodzie, że zaklepiemy w sobie, tajemniczo, nie odwołując swoich szeregów w odpowiednim stopniu z ludźmi z innych warstw społeczeństwa.

Ten stan rzeczy, wydłużający się szczególnie mocno w okresie niewoli, ulega obecnie zmianie.

Hasło unarodowienia handlu nierozdzielnie związane z koniecznością reformy metod pracy w tym zawodzie — musi wychować typ polskiego kupca — obywatela, odznaczającego się duchem przedsiębiorczości i dzielności osobistej, twardym i zdecydowanym charakterem.”

### KALENDARZ PODATKOWY NA STYCZEŃ

W styczniu są płatne następujące podatki, do 7 stycznia podatek od uopodatk., emerytalny i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych w grudniu 1938, do 25 stycznia zaliczka miesięczna na podatek obrotowy (dla przedsiębiorstw handlowych I i II kategorii oraz przedsiębiorstw przemysłowych I—V kategorii, prowadzących księgi handlowe. W tym samym terminie zaliczka kwartalna w podatku obrotowym dla pozostałych przedsiębiorstw w wysokości podatku, przypadającego od obrotu w czwartym kwartale 1938.

Ponadto płatne są w styczniu zaliczki, odliczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w styczniu 1939.

### TOWARY DO WYGIER IDĄ JUŻ PRZEZ CZECHOSŁOWACJĘ

Po otwarciu granicy między Czechosłowacją i Węgrami dla ruchu pasażerskiego i towarowego, kierowanego przez Biskupiec, Tajnory i Sered, unieruchomiony od dłuższego czasu obrót towarowy między Polską i Węgrami został już wznowiony. W najbliższym czasie spodziewane jest ożywienie granicy na całym odcinku.

### DRZEWO OKRĄŻEŁ I TARGICA DO NIEMIEC

Od szeregu dni toczą się rozmowy między przedsiębiorcami importerów niemieckich, a prywatnymi eksporterami polskimi w celu ustalenia warunków eksportu zarówno drewna okrągłego, jak i tarcicy Szereg przeprowadzonych rozmów doprowadziło do uzgodnienia cen na drewno okrągłe, jak i sposobu jego pomiaru. Zawarcie umowy jest przewidziane na okres półroczny.

Oszkodziło porozumienie w zakresie cen na pewne rodzaje desek (kantówek, belki, listwy, łaty, szalówki).

Nastąpić też mają pewne przesunięcia przy eksporcie tarcicy budowlanej i stolerskiej w kierunku wzróżnienia eksportu obu sortymentów pod względem ilościowym. Ostateczne zawarcie umowy nastąpi już w ciągu najbliższych dni.

### WALUTA EKSPORTOWA

Na zasadzie okólnika Związku Banków w Polsce banki dewizowe będą od 1. 1. 1939 r. żądać od eksporterów, aby w rubryce „kraj przynależności” potwierdzenia banku dewizowego podawali nazwę kraju, do którego został wyeksportowany towar, na poczet którego wpłynęła waluta eksportowa.

W związku z powyższym banki nie będą potwierdzać na jednym egzemplarzu zgłoszenia wywozowego łącznie sum uzyskanych na poczet eksportu, dokonanego do kilku krajów.

## Wiadomości giełdowe

### URZĘDOWA CEDULA GIELDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 3 stycznia 1939 r.  
Ceny rozumieją się o tona standardowy wzgl. bruttoj jakości za 100 kg w bandzi burzowym partii wagon Katowice przy dozwolonej bieżącej.

CENY ORIENTACYJNE: Parnica jednor czerwona skłista 21.50-22, jednolita 20.75-21.25, sberana 19.75-20.25, żyto 15.75-16, jęczmień przemiałowy 15.50-16, nastawy 16.50-17, owies jednolity 16.50-17, sberany 17.75-18.25, kukurydza 17.50-17.75, — Mąka patentna wyszklarowa 0-30 proc 30-42, 0-35 proc 38-41, gat 1 0-50 proc 35.25-35.25, gat 1-A 0-75 proc 33-34, gat 1 30-50 proc 31.50-32.50, gat 1 11 30-45 proc 31-32, gat 1 11 35-50 lwa 30-31, gat 1 11 50-60 proc 22.50-23.50, gat 1 11 A 50-60 proc 21.50-22.50, gat 1 11 60-60 proc 20.50-21.50, gat 1 11 65-70 proc 18.50-19.50, pastwana 12-12.50, razowa 0-50 proc 27.50-28.50, żytnia wyszklarowa 0-30 proc 27.50-28, gat 1 A 0-50 proc 26.25-26.75, razowa 0-45 proc 23-23.50, Mąka siemolista czarna superior 31 31.50 otręby perenne wrube przem 30-32, 11.75-12.25, średnie 10.40-11, mialko 10-10.50 żytnie 11-11.50, Groch polny 27-28, Wiktoria 23-24, Fasola biała 30-32, krasa 29-30, kolorowa 26-27, Wyka 20-21, Pelnuska 25-26, Lubin kółty 14.50-15.50, Lubin obłaski 13-14, Seradela 30-32, Mak 87-90, Konopina czerwona bez kamianki 105-115, biała 300-320 szwedzka 190-200, Lucerna chmielowa (konieczna 50-lit) 70-90, Hajkras angielski 80-85, Tymotka 40-50, Ryżki akcedorofalki 40te 55-65, czerwone 70-80, Ryżak zimowy 46-47, Kuchy białe 23.25-23.50, rzepakowa 14-14.50, Srut olejowy 26-27, Srut z pestek palmowych 19-21 proc, w tym 1 proc, tłuszczu 12.50-13, słonecznikowy ekstrakt, 34-38 proc, 17-17.50, linowy 26-28 proc, 21.50-22, Słoma prasowana 4-4.50, Siano latowe 1.50-1.60, Siano kontynenta 1.50-1.60, — Ogólny obrót 1.800 ton, Tendencja spokojna.

### WARSZAWSKA GIELDA

w dniu 3 stycznia 1939 r.  
DEWIZY: Belgia 89.10-89.32, Berlin 218.07-218.01, Gdańsk 100.25-99.75, Amsterdam 287.50-286.24, Kopenhaga 199.35-199.65, Londyn 24.48-24.56, Nowy Jork 5.28 1/4-5.29 3/8, Rybel 5.28 3/8-5.29 3/4, Oslo 123.10-123.48, Paryż 13.88-13.92, Praga 15.06-15.13, Sztokholm 126.11-124.49, Zurich 118.15-126.45, Mediolan 27.91-27.77, Helingji 10.81-10.84, Montreal 5.24,5-5.22, Tendencja niejednolita.

Kursy akcji: Bank Polski 128, Cukier 3600-35.25, Węgiel 34.50, Lilpop 80.75, Modrzewie 19.50, Ostrowiec 65-66.50, Starobowice 46.50, Tendencja nieco mroczniejsza.

Papiery wartościowe: 4 i pół proc. wewnętrzna 65.35, 3 proc. inwent. 1 em. 85.88-86, 2 em. 85.60, 5 konwersyjna 90-91.25, 4 prem. 64.94, 4 em. 64.94, 4 konwersyjna 66.25-66, Tendencja dla pożyczek nieco mroczniejsza.

## Tarcia w międzynarodowym kartelu stali

### Prowizorium przedłużono do 12 stycznia

W związku z wydarzeniami politycznymi roku ub., na skutek których część hut i walcowni, znajdujących się dotychczas w obrębie państwa czeskiego, przypadła Polsce i Niemcom. — wysunęła się również konieczność odpowiedniego podziału kontyngentów eksportowych. Wszystkie bowiem wymienione grupy przemysłowe są uczestnikami międzynarodowego kartelu stali (IREG). Władze kartelu międzynarodowego pozostały sprawę do polubownego załatwienia reprezentantom poszczególnych grup. Frowadze w tym kierunku w dniach 12 i 13 stycznia w Paryżu rozmowy nie dały jednak konkretnych rezultatów. — W szczególności grupa czeska nie chce zrezygnować z części dotychczasowych kontyngentów. Stanowisko swe Czesi uzasadniają zamiarem znacznej rozbudowy przedsiębiorstw hutniczych, pozostałych w ramach Czechosłowacji, na który to cel ma być też częściowo zużyta pożyczka angielska. Jako dalszy argument wysuwają znaczne zmniejszenie się pojemności rynku wewnętrznego przez odłączenie od Czech najbardziej uprzemysłowionych okolic. Jak wiadomo, umowa kartelowa pozostawia rynek wewnętrzny poszczególnym grupom krajowym.

Grupa polska zajęła jedynie słuszne stanowisko, domagając się rozszerzenia swych kontyngentów proporcjonalnie do przyrostu zdolności produkcyjnej. Prowizoryczni: — do czasu załatwienia sprawy podziału — przyznano nam pewne dodatkowe kontyngenty. Prowizorium to — wobec fiaska narad party-

skich — zostało przedłużone do 12 stycznia b. roku.

Zaznaczyć należy, iż huty trzyniecka i Hahna nie są jeszcze członkami polskiego syndykatu hut żelaznych i nie przynależą formalnie do polskiej grupy

kartelu międzynarodowym. W razie więc niezalatwienia po myśli naszych interesów sprawy podziału kontyngentów, huty te były by uprawnione do eksportu poza ramami przyznanego Polsce kontyngentu.

## Bilans spółdzielczy 1938 r.

Dobiegający końca r. 1938 był dla spółdzielczości polskiej rokiem dalszego wydatnego rozwoju organizacyjnego i gospodarczego. Praca spółdzielcza tego roku odbywała się w atmosferze stale wzrastającego zainteresowania ze strony całego społeczeństwa, a zwłaszcza ludności włościańskiej i robotniczej. Wies w dalszym ciągu, a nawet w stopniu wyższym niż dotychczas, żywiło gorącą się do spółdzielczości.

Ruch ten posuwał się nie tylko ustalonymi już szlakami spółdzielczości spożywców, rolniczo-handlowej, mleczarskiej, ale szukał nowych form. Powstają więc spółdzielnie owocarskie, rozszerza się inicjatywa gorzelnicza spółdzielczości, organizują się nowe spółdzielnie zdrowia. W miesiącu notujemy powstawanie nowych spółdzielni pracy. Ogółem w roku 1938 powstało 846 nowych spółdzielni, w czym 86% oolskich, reszta przynależy do mniejszości narodowe.

Rozwój gospodarzy spółdzielni był zupełnie zadawalający. Szczególnie godne uwagi są osiągnięcia mleczarstwa spółdzielczego, stale zwiększającego pro-

dukcję, organizującego coraz szersze masy dostawców, rozbudowującego w szybkim tempie w stu procentach współdzielczony wywóz masła polskiego tak, że już w pierwszych trzech kwartałach r. 1938 przewyższono całoroczny eksport r. 1937 o 42%. Warto podkreślić stałą poprawę i krzepnięcie spółdzielni rolniczo-handlowej. Spółdzielczość spożywców również zwiększyła poważnie swe obroty. Obok pomysłowego rozwoju spółdzielni mamy do zamyślenia postępującą nadal konsolidację ruchu spółdzielczego.

W nowy rok 1939 spółdzielczość polska wkracza w pełnym rozmachu organizacyjnym i gospodarczym. Żywiłowo rozwój ruchu zwłaszcza na wsi, stawia przed władzami spółdzielczymi szereg nowych zadań. Jednym z nich jest sprawa należyciej koordynacji i współpracy spółdzielczości rolniczej ze spółdzielczością spożywców. Innym zadaniem, ciągle jeszcze nie rozwiązany, jest problem umasowienia ruchu, zwłaszcza w wielkich miastach.

## Nowe przepisy wykonawcze do prawa celnego

Z dniem 1 stycznia br. wejść w życie nowe przepisy wykonawcze do prawa celnego (Dz. U. 95).

Wprowadzają one następujące ułatwienia: 1) przy przywozie części składowych urządzeń fabrycznych, naczelnicy urzędów celnych mogą zezwolić na dokonanie odprawy celnej bez przedkładania pozwolenia przywozu. Jednakże pozwolenie to w ciągu 60 dni od dnia podjęcia towaru winno być przedłożone. Ulga ta daje możliwość natychmiastowego używania sprawowanej maszyny jeszcze przed zakończeniem zawłaj procedury pozwoleniowej.

2) władze celne mogą udzielać bezterminowych pozwoleń na obrót uzależniający niektórymi towarami.

3) dyrekcje cel mogą udzielać zezwoleń na powrót wywóz towaru — za zwrotem cła, gdy a) nabywca otrzymał towar uszkodzony lub niezdatny do użytku, b) nabywca otrzymał towar inny niż zamówił.

Dzięki tej zmianie umożliwiono importerom postawienie do dyspozycji dostawcy towaru, dostarczonego inaczej, niż umówiono w kontrakcie.

4) pozwolenia odroczenia sprzedaży z przelazem (gdy nie odczesano cła) mogą wydawać kolejno urząd celny i dyrekcja cel — każdorazowo na 6 miesięcy. Do dalszych odroczeń kompetentne jest tylko ministerstwo skarbu.

### W NIEMCZECH NIE WOLNO SIĘ UBIEGAĆ O LEPSZE STANOWISKO

W myśl planu 4-letniego nie wolno pracownikom w Niemczech przenosić się własnowolnie z jednego przedsiębiorstwa do innego. Na tej zasadzie trzydziestu inżynierów niemieckich, którzy starali się o objęcie dobranej placówki w Sudetach, odkomenderowano do robót fortyfikacyjnych na zachodzie Niemiec.

### NIEMCY STRACILI 300 000 ŚWIŃ

Na dzień 3 grudnia 1938 r. stan pogłowia nierogacizny w Niemczech, bez terenów b. Austrii i Sudetów wynosił 23 520 tys. sztuk i był niższy o 310 000 czyli o 1,3 proc. niż przed rokiem.

FLAVIA STENO

# Widmo przeszłości

autoryzowany przekład z włoskiego Halszki Wiśniowskiej

5.) (Ciąg dalszy)  
— Zaraz zaraz — nie zaczynamy od przytłuki — przerwała hrabianka Leonarda.

— Bo co?  
— Nie mieliśmy nigdy ochmistrza. Mielimy marszałka dworu.

— Marszałek dworu, tak, tak, rzekł wyświecicie: zdaje mi się nawet, że Benedykt też tak mówił, w każdym razie umniejsza z tym, bo to prawie to samo.

— Jednak tylko prawie. Ochmistrz zarządza gospodarstwem domowym; a marszałek dworu stoi tylko na czele służby.

— Panienska wie lepiej — zgodził się Fiore — zresztą domyśli się panienska co chodzi, wiedząc lepiej, niż ja, jakie obowiązki wykonywał w domu jaśnie państwa Benedykta Filipi.

— Ja sobie nie przypominam tego nazwiska — powiedziała spokojnie Bianka - Maria.

Hiacynt Fiore nie zmieszał się.

— Rozumie się — rzekł — panienska nie interesowała się nazwiskami wszystkich służących w swym domu. Niepotrzebnie trudziłem panienskę. Wróć, gdy będzie pani hrabianka.

I chciał odejść, ale Bianka - Maria powstrzymała go gestem.

— Mylicie się — rzekła — jeżeli tylko nie chodzi o kogoś, kto służył u nas w okresie mojego wczesnego dzieciństwa, to mogę wam dać dokładniejsze informacje, niż moja matka, gdyż każdego ze służby znałam z imienia i nazwiska.

— A Benedykta Filipi panienska nie znała?

— Napewno nie.

— Proszę sobie dobrze przypomnieć, panienska. Marszałek dworu...

— Nasz marszałek dworu nazywał się Dominik Buratti.

— ...który służył u jaśnie państwa od dwudziestu lat...

— Dwadzieścia lat służył u nas tylko Baptysta Pesaldo, kamerdyner osobisty mego ojca, zwany przez niego Bista.

Strapiomy i znów pełen wątpliwości, Hiacynt Fiore ciągnął dalej:

— ...starszy, wysoki, brumet, z wielkim orlim nosem, brodą i rękami tak delikatnymi, jak pan, wogóle, wie panienska, dystygnowany typ...

Bianka - Maria potrząsnęła głową.

— Nie... Nie...

— Och, co za lotr, w takim razie, co za lotr!

Rozpacz jego wzruszyła Biankę - Marię.

— Może zechciecie mi powiedzieć — spytała — o co chodzi?

— Proszę panienki sobie wyobrazić! Spotkałem to indywiduum jednej niedzieli na Pincio. Siedzę sobie na ławce i pałę, kiedy spostrzegam, że ktoś siada obok mnie. Nie patrzyłem, kto to taki, ale naraz, jakaś jego uwaga o jednej pani, która właśnie przejeżdżała powozem, zwróciła moją uwagę na niego. Widzę więc, że ma na sobie uniform jakiegos przytulku i zaczynam go wypytywać.

Znał prawie wszystkie przejeżdżające pojazdy i wszystkich siedzących w nich lub powożących, wszystkie auta, wszystkie jeźdźców. Wynioskowałem z tego, że musiał służyć w jakimś wielkim domu rzymskim. Jako lokaj nie, gdyż ja sam byłem lokajem i wiem, że przy tej pracy nie można zachować takich rak, jakie on miał. Istotnie też, powiedział mi, że był ochmistrem czy marszałkiem dworu, nie wiem już dobrze, w domu hrabiego Leonarda, na Piazza di Spagna. Czyli właśnie u jaśnie państwa.

— Lecz przecie to kłamstwo? — rzuciła Bianka - Maria pytanie, raczej sobie samej, niż osobnikowi, stojącemu przed nią i raczej poddyktowane dziwnym niepokojem wewnętrznym, niż ciekawością.

— Kto go wie! Ja sam się o to pytam! Ale... przepraszam bardzo panienkę — czy panienska jest naprawdę zupełnie pewna? — proszę jednak sobie dobrze przypomnieć...

— Przypominam sobie wszystko doskonale.

— Jest tu jeszcze inna okoliczność. Ale nie chciałbym obrazić jaśnie państwa...

Bianka - Maria zmarszczyła brwi.

— Obrać? w jaki sposób?

— Otóż ten Filippi powiedział mi, że odszedł od jaśnie państwa niezaplacony...

— Och! — zawołała dziewczyna, zamieniona z oburzenia — to jeszcze jedno kłamstwo więcej! Nikt z naszej służby nie odszedł niezaplacony! Mój brat spłacił wszystko i wszystkich! Nikomu nie się od Leonardich nie należy!

— Bardzo jaśnie panienkę przepraszam. Ja o tem dobrze wiedziałem! I powiedziałem to owemu Benedyktowi, gdy mi chciał dać do zrozumienia... Co za lajdak!...

— Ale poco całe to kłamstwo? — powtórzyła Bianka - Maria.

— Któż to może wiedzieć!

— Poco mówił, że był u nas, zamiast powiedzieć prawdziwe nazwisko państwa, u których służył?

— Cóż ja paniencie mogę powiedzieć? Opowiadał mi takie szczegóły, że jeszcze teraz trudno mi wierzyć, że nie znał domu jaśnie państwa...

— Cóż takiego naprzykład?

— Moc dobrego o jaśnie paniencie, o jaśnie paniencu, o jaśnie pani mamusi... I o biednym panu hrabim także! Gentleman, który został oszukany i zrujnowany... Wogóle okazywał tyle przywiązania do rodziny jaśnie państwa, że gdy mi powiedział, że po śmierci pana hrabiego odszedł bez grosza, gdyż nie miał sumienia upominać się o pieniądze, wobec tylu kłopotów finansowych jaśnie państwa, uwierzyłem mu. A jeszcze kiedy mi powiedział, że wołał pójść do przytulku dla starców, aniżeli prawnie dochodzić swej należności, to przynam się paniencie, że byłem tem tak zbudowany, że od razu go polubiłem, zanadto niestety!

Ciężkie westchnienie zakończyło to opowiadanie.

Bianka - Maria popadła w jeszcze większe zdumienie.

— To doprawdy szczególne! Ale dla czego — dodala nagle — przyszście pytać o niego tutaj, zamiast zwrócić się do przytulku dla starców?

— To dobre! Właśnie wracam z przytulku!

— No i co?

— Nie, kochana panienko, nie; tak samo, jak i tu: nikt go nie zna, nikt go nigdy nie widział!

— W takim razie i to nieprawda, że mieszkiał w przytulku?

— Widać nie! Kto wie, co on za jeden.

— A skąd wam przyszło na myśl szukać go u nas?

— Bo on też miał przyjść do państwa. Acha, bo nie powiedziałem paniencie jeszcze jednej rzeczy. Kiedy mi powiedział, że należał mu się od jaśnie państwa za kilka lat służby, opowiedziałem mu, że przeczytałem w gazetach, że

państwo Leonarda, po nadspodziewanej udanej licytacji, spłacił wszystkie długi biednego pana hrabiego i że jestem pewny, że gdyby się zgłosił do państwa, zostanie napewno zapłacony. Rozstał się z tem, że pójdzie do jaśnie państwa. I dlatego pozwoliłem sobie niepokoić panienkę, że chciałem się dowiedzieć, czy był już tutaj.

— Jednym słowem — zauważyła Bianka - Maria — szkaradnie was oszukał; ani nie jest w przytulku, ani nie był marszałkiem dworu.

Hiacynt Fiore rozłożył ręce ruchem gorzkiej rezygnacji.

— Ano, niby tak! A jednak — dodał — nosił uniform przytulku.

— Kto wie jakiego.

— Tak, trzeba by się tego właśnie dowiedzieć. Zresztą, zastanawiam się, poco miałby mnie oszukiwać tak od pierwszej chwili poznania. Nie powiedziałem mu nic takiego, co by go do tego zmuszało. Poco mi mówił, że służył u państwa Leonarda?

— Właśnie. Poco?

Przedziwne myśli i uczucia kłębiły się pod czaszką dziewczyny: hipotezy, nadzieje, które jej samej wydały się zgola szaleniec. A jednak... nie uważała ich za absurdalne, lecz owszem, odważyła się na pytanie:

— I powiadacie, że wyglądał tak dystygnowanie?

— O tak! On bezwzględnie był marszałkiem dworu. A elegancko ubrany, mógłby wyglądać poprostu na pana. Wysocki, wysmukły, twarz miał taką poważną, nos duży, orli, jak już mówiłem, oczy jasne, broda szpakowata, a ręce... no, ręce miał takie delikatne, jak ktoś, kto nigdy nie pracował...

Szczególny niepokój oładnął Biankę - Marię i ogarniał ją z coraz większą siłą. Gdyż, z wyjątkiem brody, cały ten rysopis zgadzał się... ależ tak, tak, zgadzał się z wyglądem jej ojca!

Teraz, kiedy, niejasna dotąd myśl, sprzykowała się, Bianka - Maria z gorączkową niecierpliwością pragnęła puścić się tego gościa.

Pożegnała go uprzejmie, prosząc, by gdyby się czegoś zdołał dowiedzieć, przyszedł jej powiedzieć.

Zostawszy sama, Bianka - Maria poczęła się zastanawiać, czy ma opowiedzieć o tej wizycie matce i bratu. Ponieważ jednak zbyt skomplikowanym i nawet niebezpiecznym byłoby zobowiązywać służącą do milczenia, postanowiła, że opowie o dziwnej wizycie i jeszcze dziwniejsze jej treści, przemilczając tylko swe, może absurdalne, ale uporczywe domysły co do prawdziwej osobowości rzekomego marszałka dworu.

Podniosła się z postanowieniem udać się do markizy d'Ayala, nie zdając sobie nawet sprawy, w jakim celu to czyni. Dawno już jej nie widziała; ostatni raz była u niej z podziękowaniem za lekcje jakie od niej otrzymała.

— Muszę nawet uprzedzić ją, że nie pójdę już do Goffredich — rzekła sobie.

O Goffredich jednak ledwie wspomniła, natomiast szeroko opowiedziała o wizycie Hiacynta Fiore i o strasznej, choć może niedorzecznie podejrzanej, jak powstało w niej pod wpływem rewelacyjnych nowin eks-lokaja.

W pierwszej chwili stara markiza porządkowała Biankę - Marię, jak fantastkę.

— Znowu ta idee fixe? — spytała, — O, moja biedna malutka!

M. G.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Przemyt pieniędzy z Polski Pomysły przemytników

Sposoby ukrycia pieniędzy podczas kontroli granicznej są bardzo liczne. Do najbardziej pomysłowych należało np. fabrykowanie okładki dla paszportu zagranicznego ze sprasowanych banknotów. Albo taki sposób. Podczas obchodzenia wagonów na stacji granicznej słyż celnik, że jakaś pani czyni wymówki towarzyszkowi podróży: „Kiedy nareszcie przestaniesz palić tego papierosa?” Zaintrygowano to celnika, a sprawdzisz, że pasażerowie ci są mężem i żoną, pomyślał: „Dziwne, ona robi wymówki mężowi z racji papierosów! Coś w tym jest!” Zażądał więc pokazania papierosownicy. Zawierała ona 19 papierosów, z których już w pierwszym, po rozłamaniu, znaleziono zwinięta stułotówkę. Pozostałe 18 sztuk zawierały takie same banknoty, a tylko ten jeden, który niepoddał przemytnik miał w ustach, był normalnym papierosem, bez wkładki.

Kiedy indziej znów zauważył celnik, obchodząc wagony, iż jakiś pan majstruje coś przy lampie. Okazało się, że jego-ś schował tam 850 dolarów, które miał zamiar zabrać dopiero po rewizji celnej. Wyrezył go w tej pracy celnik, z tą różnicą, iż dolary powędrowały do skarbu państwa.

Przemykanie pieniędzy odbywa się i na punktach granicznych drogowych. Znajdowano więc kilkakrotnie banknoty w oponach samochodowych, a nawet w zapłombowanym liczniku. Jako skrytka służyły również koła rowerowe. W roku ub. wykryto bandę przemytników pieniędzy, która zwinięte w paczki banknoty owijała w gumę i wypychała koniom do gardła. Konie były przegna-

zione na ubój, przedstawiały więc minimalną wartość. Po przegonienu takiego na pół zdechłego stadka przez granicę, konie zarzynano, a następnie z rozciętych żołądków wydobywano drogocenną zawartość. Znajdywano również banknoty ukryte między ściankami w termosie. Podwójne dna w walizkach, puste obcasy, podwójne zelówki należały już do pomysłów naiwnych. Na takich „kawalach” pozna się najmłodszy nawet rewident.

Rekordem pomysłowości ze strony przemytnika, a odwagi ze strony rewidenta było wykrycie banknotów w obroży przeprowadzanego przez wschodnią granicę wielkiego niedzwiedzia. Cygan myślał, że oczygni polskiego celnika. Rewident nie uląkł się misia, a cygana zaprowadził do paki. Wyglądało to pocieszenie. Cygan prowadził brunatnego niedzwiedzia, a cygana celnik.

Filmowe walory miał błyskawiczny pościg kutrów straży granicznej za łodzią motorową, której pasażerem był pewien gdynianin, usiłujący przemyścić 20.000 dolarów zainkasowanych ze sprzedaży domu w Polsce. Strażnicy dogonili przemytnika, a dolary powiększyły zasoby skarbowe. Były ich właściciel zamiast do Ameryki, dokąd zamierzał się udać na pokładzie oczekującego nań na Bałtyku okrętu, wrócił strażniczym kutrem do ceł, więziennym gdwńskiego. Widzimy więc, że nie tylko koleje, szosy i drogi wiodące przez granice podlegają surowej kontroli, ale i droga przez morze jest dla przemytników z Polski zamknięta



# Z H U T I K O P A L N I

## Zabezpieczenie i zapewnienie pracy członkom Obrony Narodowej

W „Dzienniku Urzędowym” Ministerstwa Opieki Społecznej ukazał się ostatnio okólnik ministra opieki społecznej w sprawie zabezpieczenia i zapewnienia pracy członkom jednostek Obrony Narodowej.

Okólnik ministra opieki społecznej poleca wszystkim urzędom podległym i instytucjom nadzorowanym odcienie akcji obrony narodowej jak największą troskliwość i popar-

ciem. Chodzi przede wszystkim o to, aby członkowie Obrony Narodowej mogli być zwiazani na stałe z warsztatami pracy w miejscu, w którym zostali powołani do służby. Inspektorzy pracy winni zwracać specjalną uwagę na to, aby w stosunku do członków obrony narodowej stosowano były przepis o powręcznym obowiązku wojskowym, zakazując pracodawcom wypowiedzenia i rozwiązywania umów z pracą w czasie służby w wojsku. Inspektorzy pracy winni również przypominać, aby pracownicy umysłowi otrzymali wynagrodzenia od pracodawcy tak, jak to się dzieje przy powołaniu na ćwiczenia wojskowe rezerwy. Prowadząc akcję ubezpieczającą o celach obrony narodowej, inspektorzy pracy winni wpływać na pracodawców, aby w stosunku do pracowników fizycznych członków Obrony Narodowej stosowali za nich przyjęte przez zakłady wojskowe za-

kłady nie wypłacają pracownikom fizycznym w przypadku powołania ich na ćwiczenia wojskowe zasiłki w wysokości: 40 proc. zarobku dziennego dla posiadającego i osobę na utrzymaniu, 50 proc. dla rodziny z dwóch osób i 60 proc. dla rodziny większej.

Poza tym minister polecił Funduszowi Pracy, aby — w miarę możliwości i ich kwalifikacji osobistych — ułatwiał bezrobotnym członkom Obrony Narodowej utrzymanie pracy. W miarę możliwości powinien również uwzględnić potrzebę zatrudnienia ich w miejscu zamieszkania.

Ponadto minister polecił wszystkim urzędom i zakładom ministerstwa, Funduszowi Pracy i Ubezpieczalniam Społecznym, aby wszyscy członkowie Obrony Narodowej, zatrudnieni w tych instytucjach, uzyskali zwolnienia z pracy i wszelkie ułatwienia, jakich wymagać będzie ich służba.

### Nowy podział urzędów górniczych na Śląsku

W Dzienniku Ustaw z 31. 12. 1938 znajdziemy rozporządzenie ministra Przemysłu i Handlu o nowym podziale okręgów górniczych. — Do Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach przynależać będzie obecnie 5 urzędów okręgowych z siedzibą w Katowicach, Chorzowie, Tarnowskich Górach, Rybniku i Orłowie. Do kompetencji urzędu w Orłowie należy cały rejon żaluziarski.

### Sąd pracy w Rybniku

W „Dzienniku Ustaw R. P.” nr 691 z dn. 28 grudnia 1938 ukazało się rozporządzenie mocą którego ustanowiono w Rybniku i ważnością od dnia 1 marca 1939 r. Sąd Pracy przy Sądzie Grodzkim. Liczbę ławników ustalono na 40, czyli po 20 z grupy pracodawców i z grupy pracowników. Ponadto mianowanych zostanie 80 zastępców.

### Na turnus

Kopalnia rudy żelaznej „Bogusław” w Chelcie Nowym z dniem 1 stycznia zapowiedziała wysłanie na 2-miesięczny urlop turnusowy 150 robotników z liczby 200-tu zatrudnionych. Powodem tego kroku mają być trudności przy eksploatacji. Polski Związek Górników ZPZZ w tej sprawie ma się zwrócić do kompetentnych władz celem uchylenia przeszkód powodujących trudności eksploatacyjne.

### Oddalony sprzeciw

Na kopalni „Orzeł Biały” w Brzezinach Śląskich odbyły się niedawno wybory do wydziału rady zakładowej. Przewodniczącym wybrano J. Pylika, który skojeł na sekretarza powołał Jana Nowaka, członka Polskiego Związku Górników ZPZZ. Sprzeciw temu zgłosił do inspektora pracy w Chorzowie protest przedstawiciele ChZZ i ZPZ. Inspektor pracy protest ten oddalił, jako nieuzasadniony, bowiem ustawa o radach zakładowych nie przewiduje wyboru sekretarza.

### Nieszczęśliwy wypadek w fabryce

W fabryce rowerów Barleczki w Żurach uległ nieszczęśliwemu wypadkowi uczeń ślusarski Józef Hagen, któremu koła zębate jednej z maszyn zmasowały rękę. Inspektor pracy w Rybniku, po stwierdzeniu, że koło zębate nie było zabezpieczone specjalną ochroną skierował sprawę do prokuratury przy sądzie okr. w Rybniku.

Najistotniejszą formą udzielania pomocy bezrobotnym — to praca.



W poniedziałek 2 b. m. o godz. 1 w nocy w majątku Drozdowo pod Łomżą zmarł s. p. Roman Dmowski, przewodca narodowej demokracji. Na zdjęciu — podobizna s. p. Dmowskiego.

### Gwiazdka w firmie Torpedo w Katowicach

Firma „Torpedo” — metalowe zakłady hutnicze w Katowicach — udzieliła wszystkim swoim robotnikom gratyfikacji świątecznej (gwiazdki), wypłacając im jedno-tygodniowy zarobek łącznie z dodatkami domowymi i na dzieci. „Gwiazdka” udzielona została robotnikom „Torpedo” poraz pierwszy i to dzięki staraniom rady zakładowej wspólnie z załogą, która zorganizowana jest w Polskim Związku Metalowców ZPZZ.

### Cyfry z działalności Zakładu Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Chorzowie

Ukazało się w druku Sprawozdanie Zakładu Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Chorzowie za rok 1937. Ze Sprawozdania tego wyjmujemy kilka najciekawszych interesujących nas i szeroki ogół ubezpieczonych cyfr i informacji. Otóż za sprawozdania wynika, że rok sprawozdawczy 1937 zaznaczył się dalszą poprawą finansów Zakładu w związku z poprawą koniunktury gospodarczej. Składającymi było w tym roku 234.988 osób (w roku 1936 — 199.722). Równocześnie wzrosła jednak i liczba wypłacanych rent do 78.317. Z liczby tej Zakład wypłacił w roku sprawozdawczym 72.033 rent na terenie górnośląskiej części województwa, 5.729 rent zagranicą, a resztę na terenie innych województw w Polsce. W województwie śląskim na czterech członków Zakładu składujących przypada jedna osoba pobierająca rentę z ubezpieczenia inwalidzkiego.

Oprócz przyznawania rent, Zakład przeprowadza także w pewnym zakresie leczenie ubezpieczonych celem zapobieżenia groźnemu inwalidztwu. W roku sprawozdawczym 1937 leczyl Zakład ogółem 1.213 ubezpieczonych. Z liczby tej pomieszczono w u-

zdrowiskach, lecznicach wzgl. w szpitalach 937 osob, dostarczono sztucznego uźębienia 211 osobom, zastosowano sztuczną odmie 15 osobom. Ciekawym jest zestawienie leczonych pod względem rodzaju chorób i zawodów. Otóż z podród leczonych największe cyfry stanowią górnicy (327), robotnicy fabryczni (300), dalej służba domowa (239), hutnicy (209) i wreszcie robotnicy przedsiębiorstw handlowych i komunikacyjnych. Wykaz leczonych osób według rodzaju chorób wykazuje: leczono na gruźlicę plus 352 osoby, na choroby narządów ruchu 291, na choroby narządów krążenia 106 osób, na choroby układu nerwowego 63 osoby. Jeżeli chodzi o wiek leczonych, to statystyka wykazuje, że większość leczonych liczyło od 31 do 35 lat, na drugim miejscu znajdują się ubezpieczeni w wieku lat 26—30, a więc ludzie młodzi. Wyniki leczenia były naogół korzystne, bowiem procent wyleczonych całkowicie wynosi 67,67. Nadmienić wypada, iż na Zakładzie nie ciąży ustawowy obowiązek przeprowadzenia leczenia i leczenie ubezpieczonych jest świadczeniem dobro- wolnym Zakładu celem zapobieżenia groźnemu inwalidztwu.

PIERRE NORD

## LINIA MAGINOTA

(Podwójna zbrodnia na linii Maginota) Przekład autoryzowany z francuskiego

47) Ardant podniósł się, przytrzymując wstydliwie piżamę. Otworzył małą kasę ogniotrwałą i wyjął rodzaj szklanej skrytki. Płyta ochronna przykrywała arkusz szorstkiego papieru, pokrytego zmaszczkami, jakby go uprzednio zgnieciono i zmięto. Można było przeczytać jedynie kilka słów po francusku, stanowiących objaśnienie siedmiu czy ośmiu znaków umownych mapy sztabowej widniejących na arkuszu i stanowiących cały tekst dokumentu.

— Mapa topograficzna, prynitywna, ale dokładna. Bez wątpienia plan ostatnich robót starego Fritza, rozpoczętych przed trzema miesiącami i wykonanych w ciągu dwóch tygodni. Mamy więc tutaj szpiega. To nie może być Bruchot. Przekonałem się niezbicie, że nie jest on zdolny poruszać z pożytkiem cyrklem i ekierką. Dalej ustaliłem z całą pewnością, że może to być tylko i wyłącznie jeden z oficerów „zwartej kompanii, a więc mojej kompanii, moja droga. Tylko jeden z nich mógł wykonać to kunsztowne arcydzieło...

— Co?! Ty przypuszczasz, że oficer francuski...

— Nie, droga przyjaciółko. — Ja nie przyjmuję tej ewentualności pomimo oczywistych faktów. Jako wie, jakie kulisy, jakie tajemnicze pułapki wyjaśni nam jeszcze ta sprawa! W każdym razie...

— Ale kto ci powiedział, że to ten twój szpieg zamordował?

— Zaraz do tego dojdę, kochanie — rzekł Ardant, uśmiechając się. — Są trzy hipotezy:

1) Szpieg, którego odkrył lub któremu przeszkodził Espinac, zabija majora. Udaje mu się skierować wszystkie podejżenia na Bruchota, o ile oczywiście nie ten jest właśnie mordercą (to ostatnie jest ustępstwem na twoją rzecz).

2) Zbięg okoliczności. Szpieg zabija Espinac'a z powodów, które nie mają nic wspólnego z jego misją.

3) W obu wypadkach mamy tutaj szpiega-mordercę. Abwśmy jednak mogli prawidłowo interpretować i rozumieć wyniki naszych dociekań, mam wrażenie, że musimy brać pod uwagę obie kategorie ewentualnych motywów zbrodni: zawód szpiegowski — lub też kobieta czy też cokolwiek innego.

3) Zbrodnia nie ma nic wspólnego ze

szpiegostwem. Mamy wówczas tutaj i zbrodniarza i szpiega

Mamy trzech domniemyanych winowajców — czterech, jeśli zaley ci tak bardzo na kapitanie Bruchot. Ponadto jedna osoba o roli nieokreślonej, ale mniej lub więcej związana ze sprawą: Anta Bruchot.

Który z nich — lub którzy? Oto misja, którą przeznaczył mi szef, ułatwiając jak najbardziej działanie, dzięki temu, że mogę zachować incognito, że jestem w samym miejscu dramatu, wśród jego aktorów i że mam twoją cenną współpracę.

Twoja rola polega na tym, aby zręcznie zajrzeć do tajników duszy tych wszystkich ludzi, studiować ich psychikę, nie spuszczać ich z oka, wywoływać ich zwierzenia lub wyzyskiwać nieostrożność. Rozumiesz?

Młoda kobieta smutno potrząsnęła głową.

— Na nic się w tej historii nie przydam!

— Co ty mówisz! Skąd możesz wiedzieć? Informuj mnie o najdrobniejszych nawet szczegółach. To samo robi w swoim zakresie Vennard i jego chłopy. Ja sam muszę analizować wszelkie szczegóły, ponieważ tylko ja jeden ogarniam całość. Mając wszystko w ręku, zbuduję akt oskarżenia, nieodwołalny i ostateczny. Zapewniam cię, że osiągniemy cel. Głowa do góry, Irene! Mieliśmy już znacznie trudniejsze zadania!

Oboje z dumą uśmiechnęli się na wspomnienie pięknych przygód i wspaniałych sukcesów wspólnie odniesionych w przeszłości. Były one oczywiście bezimiennie, ale trwały w ich sercach i budziły uczucie

zadowolenia z dobrze spełnionego obowiązku.

— A więc — odrzekła dziewczyna. — Zastanówmy się. Właściwie rzecz jest prosta. Twoi trzej chłopy są wszyscy szalenie sympatyczni.

— Kuntz, to mój brat. Chcę przez to powiedzieć, że powoli staję się dla niego czymś w rodzaju siostry. Często opowiada mi o swojej matce, wzdowie po oficerze, który zginął w pierwszych dniach wojny. Mieszka teraz w malutkim i spokojnym miasteczku lotaryjskim. Kuntz ma dla mnie prawdziwe uwielbienie. Mówi, że poświęca jej prawie wszystkie swoje urlopy. Kobiety nie obchodzą go wcale, natomiast całkowicie pochłonięty jest studiami.

Le Guenn'a trudniej zgrzyść. Stałe w rezerwie, aż nadto poprawny. Trochę nawet... nudny dla kobiety. Jest chłodny, na dnie wyzuwa się smutek. Zdaje się, jednak ma charakter, siłę woli, i powiedziałabym nawet, szlachetność duszy.

Capelle... można się o nim wszystkiego dowiedzieć w ciągu pół godziny, pod warunkiem, że płaciłoby się sobą. A zbytnio dbam o reputację naszego małżeństwa... Zeszła można dowiedzieć się wszystkie bezpłatnie, poświęcając godzinę więcej. Niezdolny jest opowiadać namietności do kobiety, a nawet... do samochodu. Niedawno dopiero wziął auto na raty, a już chce je odsprzedać, choć jeszcze nie zapłacił należności. Mam wrażenie, że to jakies oszustwo. Ale nie sądzę, aby bardziej od tamtych był zdolny do popełnienia złego czynu. Oto wszystko.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



# SPORT — WYCHOWANIE FIZYCZNE

## Pechowy jubileusz

Wobec pogorszenia się warunków śnieżnych w Beskidach zapowiedziane przez Śląski Klub Narciarski jego jubileuszowe zawody w Wileńcu zostaną prawdopodobnie przeniesione na termin późniejszy. Już obecnie postanowiono odwołać część pierwszych zawodów (bieg narciarski i bieg 15 km. otwarty i do biegu złożonego). Obie te konkurencje miały się odbyć 6 i 7 bm. Ostateczną decyzję co do pozostawienia w programie, wzgl. odwołania części drugiej zawodów (t. j. slalomu i konkursu skoków przewidzianych na 8 bm.) powzięnie Zarząd SKN. w najbliższych dwóch dniach. Decyzję swą pragnie zarząd uzależnić od ukształtowania się warunków śnieżnych w ciągu następnego 3 dni. SKN. ma naprawdę wyjątkowo pecha ze swym jubileuszem. Już od dwóch lat przygotowuje się te zawody i jakoś nie mogą one dojść do skutku. Zawsze sąją na drodze jakieś nieprzewidywane trudności.

Kto wie co się jeszcze stanie z tymi zawodami jubileuszowymi w tym roku? Może dożyjemy się zamiast 10-letniego, od razu 15 letniego jubileuszu klubu. Ostatecznie to 3 lata może SKN. jeszcze poczekać... Ale żart na stronę; wypadła i należy gorąco współczuć SKN. który włożywszy taki zapas energii i gotówki w przygotowania jubileuszowe, musi imprezę narciarską odwołać. Ale to już taki los narciarzy. Cały swój, nieraz misternie i z wielkim pięknym ułożony program zawodów muszą uzależnić od całkiem zwyczajnego śniegu...

Być może, że z tych samych powodów nie dojdą do skutku zawody o mistrzostwo Polski w biegu sztafetowym, który ma się odbyć dnia 8 bm. w Zakopanem.

Gdyby się i te zawody nie odbyły to SKN. miałby znowu okazję do narzekania na nielaskawość losu. Do zawodów tych bowiem zamierzał SKN. wystawić aż dwie sztafety. W składzie pierwszej znalazłby się, w wypadku gdyby kierownictwo drużyny FIS-owej udzieliło zezwolenia, następujący zawodników: wysiępiący pod nazwą reprezentacji Śląska: **Haratyk, Czapczor** (uczestniczył w ostatnim zgrupowaniu w Kirabli) **Wawrzak; Matuszany** (grupa cywilna FIS.). Sztafeta drugą tworzyłby sami zawodnicy SKN., a mianowicie:

### Zjazdowcy jeszcze bez trenera

Zaangażowany przez PZPN trener austriacki Zingerle, który trenować ma naszych narciarzy w konkurencjach zjazdowych, wbrew zapowiedzi nie przybył wczoraj do Wleńca. Przyczyną tego opóźnienia nie są wiadome. Dziś zarząd PZPN przeprowadzi telefoniczną rozmowę z Instruktorem dla wyjaśnienia powyższej sprawy.

wicie: Sikora I, Logierski Ant, Marek i Piodor.

Obie drużyny, jak wskazują nazwiska, stanowiąby bardzo groźnych konkurentów nawet dla czołowych sztafet zakopiańskich. Wynik zależny będzie od dyspozycji. Fizycznej biegaczy i przede wszystkim od sposobu smarowania nart.

W każdym razie, gdyby zawody doszły do

skutku i obie sztafety startowałyby, życzymy im sukcesów!

(W chwili składania numeru zaczął padać śnieg, co prawda bardzo mokry, ale może w górach jest on suchszy i obficie zaszcierał stoki gromiów beskidzkich. Gdyby tak było to, zawody jubileuszowe gotowe się odbyć naprzekór wszelkim przepowiadaniom i krakaniom.)



Węgierska drużyna BTE „Budapeszt”, która na lodowisku w Katowicach rozegrała dwa mecze.

## W Krynicy niespodzianki

**Pogoń (Lwów) — F. T. C. Budapeszt 3:2 (0:2, 1:0, 2:0)**  
**Akademy — Telephon Club Bukaresti 3:0 (0:0, 2:0 1:0)**

Turniej krynicki obfitował dziś w niespodzianki. Rozegrano dwa mecze, z których w pierwszym Pogoń (Lwów) pokonała FTC. wicemistrza Węgier w stosunku 3:2 (0:2, 1:0, 2:0), wykazując jak niesłusznie pominięto ją przy tworzeniu ligi hokejowej.

W tercji pierwszej lekka przewaga Węgrów, w drugiej i trzeciej Iwoonin Bramki dla Pogoni zdobył Sabiński 2 i jedna samobójca, dla F. T. C. Błożejowski i samobójca.

W Pogoni najlepsi: Korzeniowski, Sabiński oraz Jąłowcy. Poza tym dobrze grali Mauer i Wanczycki. W drużynie budapesztyńskiej doskonale grał Błażejowski (Polak mieszkający w Budapeszcie) oraz Palfalvy i Di Fenessy. Sędziowali pp. Kamyk i Latacz, pierwszy bardzo dobrze.

W drugim meczu akademicka reprezentacja pokonała drużynę Telephon Club Romana 3:0 (0:0, 2:0, 1:0) Rumuni grali słabiej.

W pierwszej tercji gra otwarta. W drugiej i trzeciej duży przewaga akademików, dla których dwukrotnie zdobywa bramkę Ludwiczak i Dolecki.

W drużynie akademików wyróżnił się bramkarz Muszyński (AZS Poznań) Ludwiczak w obronie oraz Zieliński (Pogoń Kr) — dobry taktyk i Dolecki (AZS Warszawa). Ponadto b ambitnie i ołtarne grał obrońca Pakos (AZS Waiszawa) Rumuni mieli najlepszych graczy w obrońcach b. Biro i Anastasiu.

Mecz na ogół nieciekawy. Sędziowali pp. Kuchar doskorale i Buchholz. Widzów ponad 2000.

## K. P. W. Poznań na Śląsku

W dniu 10 stycznia 1939 r. o godz. 18 odbędzie się w hali Okręgowego Ośrodka W. F. i P. W. w Katowicach przy ul. Raciborskiej turniej koszykówki, w którym wezmą udział K. P. W. Poznań, były mistrz Polski, mistrz Śląska K. P. W. Katowice oraz jedna z czołowych drużyn Śląska.

K. P. W. Poznań przyjeżdża w najbliższym składzie z reprezentantami Polski i uczestnikami Olimpiady Grzechowiakiem, Pastrykontem, Kasprzakiem i Lojem oraz z Szymurą, Matuszkowiakiem, Abramowiczem, Dylewiczem, Jarczyńskim, Gatką i Elbińskim.

K. P. W. Poznań zagra przypuszczalnie także z Różyckim, który znowu powrócił do macierzystego Klubu i ze Smigielskim.

## W Zakopanem deszcz

Zapowiedziany na dzisiaj w Zakopanem konkurs skoków z udziałem czołowych skoczków polskich nie odbył się z powodu deszczu.

**OGNIKO — WARSZAWIANKA 1:0**  
(0:0, 1:0, 0:0).

Wyznaczony na niedzielę w południe mecz hokejowy pomiędzy Warszawianką i wileńskim Ogniskiem nie doszedł do skutku z powodu nieprzybycia Warszawianki. Jak się okazało, drużyna hokejowa Warszawianki wyjechała jednak ze stolicy, ale z opóźnieniem i do Wilna przybyła w niedzielę wieczorem, w kilka godzin po odwołaniu spotkania. Wilnianie postanowili więc zorganizować mecz w poniedziałek. Mecz zakończył się niespodziewanym zwycięstwem wilnian w stosunku 1:0.

## Ciekawe wiadomości ze świata

**SPARTA — GRASSHOPPERS 4:2 (2:2).**  
W dalszym ciągu swego turnieju po Szwajcarii czeski piłkarze odnieśli zwycięstwo nad doskonałą drużyną zurychską.

**S. K. KLADNO — TUNIS 3:1 (2:0).**  
W Tunisie drugi zespół czeski odniósł również zwycięstwo nad teamem Tunisu. Po tym meczu S. K. Kladno rozegra jeszcze dwa spotkania we Francji.

## MISTRZOSTWA ŚWIATA W BOBSLEJACH.

W dn 28 i 29 bm w Cortina d'Ampezzo odbędą się zawody w bobslejach-czwórkach o mistrzostwo świata. Tor bobslejowy w Cortina d'Ampezzo należy do najcięższych na świecie. Długość toru wynosi 1554 m. na trasie znajdują się 16 ciężkich wiraży, spadek terenu jest 9—12%. Najpoważniejszymi pretendentami do tytułu mistrzowskiego będą Anglijcy i Niemcy.

## Co myślą o sporcie przedstawiciele naczynych władz naszego życia sportowego

Tradycyjnym zwyczajem odbyła się w dniu 1 stycznia noworoczna audycja sportowa w Polskim Radio. Przed mikrofonem Polskiego Radia stanęli przedstawiciele najwyższych władz sportowych, a mianowicie: wiceprzewodniczący Rady Naukowej Wychowania Fizycznego — gen. dr Stanisław Roppert, dyrektor Państwowego Urzędu Wych. Fizycznego i Przygotowania Wskokowego — gen. Kazimierz Sawicki, oraz ppł. dypl. Kazimierz Głabiec w imieniu Związku Polskich Związków Sportowych i Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Audycja teoretyczna miała charakter specjalny, gdyż poza bilansem prac w r. 1938 objęła również bilans naszego dorobku sportowego za okres 20 lat niepodległości.

Audycje z ramienia Polskiego Radia zawiązały i zrealizowały dla sportowców zakończył kierownik referatu sportowego Polskiego Radia red. Józef Włodarkiewicz.

Z przemówienia wiceprzewodniczącego Rady Naukowej W. F. gen. Ropperta podajemy ciekawe wyjątki:

„Zakończony rok 1938 zaznaczył się w dorobku prac Rady Naukowej Wychowania Fizycznego poważnym wkładem, dokonanym w okresie ostatnich kilku lat, nakładem dużych zbiorowych wysiłków członków rady.

Wkładem tym jest pierwszy tom monografii tradycyjnych gier i zabaw ludowych, zakończony obecnie. Jest to druga z kolei praca Rady, dokonana na długiej, niejako fali naszych zadań, na krótszych bowiem falach, w mniejszych odcinkach czasu, Rada projektuje, ocenia, rozważa zagadnienia często fragmentaryczne, o charakterze badań naukowych ściśle, bądź też praktycznym o szerokiej użyteczności społecznej. Na długiej fali przed trzema laty zakończyliśmy prace nad ustaleniem merytorycznej sprawności w wychowaniu fizycznym, które to zadanie zlecone było Radzie przez pierwszego jej przewodniczącego, Marszałka Józefa Piłsudskiego. Obecnie zakończyliśmy i w

najbliższych tygodniach wydamy drukiem drugą wielką pracę — jak już wspominałem — pierwszy tom monografii tradycyjnych gier i zabaw ludowych w Polsce.

Inicjatorem tego dzieła pośrednio był również Marszałek Piłsudski. Na jednym z posiedzeń Rady poruszył ówczesny jej przewodniczący zagadnienie wychowania fizycznego i sportu na wsi. Domagał się, aby nie przeszczać śniegu na wesołość sportu miejskiego, aby brać pod uwagę odpowiednie warunki życia i pracy wiejskiej.

Inicytywę opracowania monografii powziął członek Rady prof. Eugeniusz Pasecki, wybitny teoretyk wychowania fizycznego i znany badacz w zakresie ludowych gier i zabaw.

W rezultacie jego badań — otrzymaliśmy olbrzymie, jedno z największych w Europie, archiwum tradycyjnych gier i zabaw ludowych, które w niedalekiej przyszłości zostanie udostępnione dla dalszych badań i studów wszystkich zainteresowanych, a w pierwszym rzędzie naukowcom wychowania fizycznego.

Pierwszą wielką publikacją, opartą na materiałach tego archiwum, będzie pierwszy tom monografii tradycyjnych gier i zabaw ludowych. Zamknąmy w nim poglądy na genezę zabawy ludowej, uwagi metodologiczne, poglądy na znaczenie nauki o zabawach, a kapitalną częścią dzieła będą opisy kilkuset gier i zabaw z uwzględnieniem odmiennych regionalnych ilustrowane mapami, wykazującym jak rozprzestrzeniły się na ziemiach polskich poszczególne gry.

Sprawa usporządkowania jest dziś zagadnieniem ogromnie aktualnym. Wsem rad, że zagadnieniu temu Rada Naukowa da podstawę realną w postaci monografii tradycyjnych zabaw i gier ludowych, która w bilansie prac naszych w roku ubiegłym stanowi punkt kapitalny.

## „SPORT MUSI OGARNĄĆ MASY I PODPORZĄKOWAĆ SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ POTRZEBOM I INTERESOM PAŃSTWA”

Z przemówienia dyrektora P. W. F. gen. K. Sawickiego.

W ciągu 20 lat sport polski osiągnął wysoki stopień rozwoju. Nadrobiliśmy znaczną część opanowania, jakie mieliśmy w stosunku do zagranicy. Dzięki mamy za sobą liczne sukcesy międzynarodowe, chlubimy się naszymi olimpijkami. Dalej dysponujemy dość już gęstą siecią urzędów, posiadamy Akademię Wychowania Fizycznego.

Gdy pomyśleć, że jeszcze w 1918 r. młodzież sportowała przeważnie na zakurzonych placach, podmiejskich błoniach — mus my sobie powiedzieć, że na odcinku rozbudowy urzędów nie byliśmy bezczynni. Zrobiliśmy bardzo dużo i możemy być ze swych osiągnięć dumni. Z tym większą ufnością i wiarą we własne siły powinniśmy pracować dalej.

A więc zadanie pierwsze: ogarnąć masy. Znaczna część młodzieży naszej nie uprawia jeszcze ćwiczeń cieleśnych. Nie uprawia ich olbrzymi większość starszego pokolenia. Wieś leży niemal całkowicie odległym Obugetnych, opornych trzeba przekonać, zdobyć. Musimy dążyć do tego, aby każdy Polak i każda Polka dawali czynny wyraz trosce o sprawność i zdrowie.

Ogarnięcie mas winno być w pierwszym rzędzie dziełem organizacji społecznych, związków i stowarzyszeń.

Zadanie drugie: to wykorzystanie pęd do sportu dla celów wychowawczych, bo właśnie walory wychowawcze są uzasadnieniem wartości społecznej sportu.

Młodzież powinna uczyć się na boiskach odwagi i odwagi, koleżeństwa i solidarności, ofiarności i poświęcenia. Powinna nabierać tam fizycznej i moralnego hartu. Wychowankowie boksowi winni być ludźmi o twardej dyscyplinie wewnętrznej i zewnętrznej, gotowymi i zdolnymi do wielkich wysiłków na każdym polu.

Starszyzny sportowej, a więc kierownikom sekcji, prezesom klubów, sędziom — należy stać wad wymagania coraz większe, dużo większe niż

te, do jakich ograniczono się dotychczas. Kierownicy sportowi powinni umieć pracować planowo, metodycznie dążyć do uporczywie i do coraz lepszych wyników. Muszą być przykładem solidarności i rzetelności w pracy.

Zadanie trzecie: podporządkowanie działalności sportowej potrzebom i interesom państwa.

Zagadnienie wychowania fizycznego i sportu — to zagadnienie fizycznej i psychicznej czynnicy narodu, a więc zagadnienie e. które wiąże się ze sprawą gotowości żołnierskiej, gotowości wojennej.

Zyjemy w epoce olbrzymich zmagania narodów i państw. Tyko ten ma szansę, kto wychowa silniejszy typ człowieka, twardszy typ żołnierza, kto będzie miał mocniejsze rezerwy, więcej charakteru.

Zagadnienie człowieka i jego zdolności do walki, czy to codziennej szarej, czy to na polu bitwy — jest więc dla nas, narodu o wielkich ambicjach, który ma wiele do osiągnięcia — kwestią żywą, aktualną. Ambicje ona, musi absorbować wszystkich, kto myśli o wielkiej potęgnej Polsce.

Wychowywał ludzi silnych, ludzi twardych — oto misja przewodnia, która powinna stać przyswiecać wszystkim, pracującym na polu wychowania fizycznego i sportu.

## ROK UBIEGŁY BYŁ WYJĄTKOWO POZYTYWNY W DZIEJACH SPORTU POLSKIEGO

Z przemówienia przewod. Pol. Kom. Olimp płk. Głabieza.

„Zgodnie z tradycją zamykam litanie zwycięz, stwierdzając, pochwał i napomnień — kierowany na falach eteru do milionowej polskiej braci sportowej po obu stronach słupów granicznych.

W niepaśmie poszły niechędnie słowa wypowiedziane przez nas przed rokiem. Możemy więc być powściągliwi, zamast męczyć się nad sformułowanem nowych? Niestety, czy na szczęście, trzeba się zdobyć na nowe ujęcie tematu, rok 1938 nie był bowiem podobny do roku 1937, a

(Dalszy ciąg na stronie 12-tej).



# CO DZIEŃ NIESIE

ŚRODA  
4  
STYCZNIA

Dziś: Tytusa b.  
Jutro: Telesfora m.  
Wsch. st.: 7.18.  
Zach. st.: 15.36.

### Imprezy

**BAL RODZINY REZERWISTÓW.**  
(i) Staraniem Rady Okręgowej Rodziny Rezerwistów, przy współudziale Związku Rezerwistów odbędzie się 14 bm. w salach recepcyjnych Sejmu Śląskiego doroczny bal, na którego program złoża się między innymi występy artystów teatru im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach.

Zaproszenia wydała Rada Okręgowa R. R. w Katowicach, ul. Plebiscytowa 1, IV p., tel. 302-49, w godzinach od 10-13-tej i od 17-tej do 19-tej.

### GWIAZDKI

(i) Koło Przyjaciół Hiercerstwa w Zależu urządza 5 stycznia o godzinie 17.30 w sali p. Spyrzy czesność gwiazdkową z bogatym programem, na którą zaprasza m. in. miejscowych obywateli. Taką samą imprezę urządza AKS (oddział młodzieży) w Chorzowie dnia 6 stycznia o godz. 18 w sali Domu Zwyczajowego przy ul. Pułderskiej. Na zakończenie zabawa taneczna.

### ZABAWA POLICYJNA W PIEKARACH.

(i) 5 bm. Roz. in. Policja w Piekarach Śląskich urządza zabawę taneczna w sali p. Knopa.

### Zebrań

#### Zw. Powst. Śl. Pow. Racibórz

Grupa CICHILSKO, urządza w lokalu Adamczyka 8 b. m. o godz. 11.30 walne zebranie.

## Dziś Wyrwicz w Astorii

Wstęp wolny — ceny nie podwyższone

### OSOBISTE

(—) Naczelnik wydziału przydziałowego Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego dr Edward Koskić wyjechał na 8-dniowy urlop. Dr Koskić zastąpi na czas urlopu radca Datc.

### JAK JEZDZIMY POCIAGAMI POPULARNYMI?

(—) W czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1938 roku Liga Popierania Turystyki, Delegatura w Katowicach zorganizowała 226 pociągów popularnych, którym pozwolono 129.063 osób, przebywając 60.259 kilometrów. Statystyka ta dowodzi dużego rozwoju idei pociągów popularnych, społeczkowych przed kilką laty. W roku poprzednim (1937) Liga uruchomiła 205 pociągów, z których korzystało 116.826 osób. Porządek L. P. T. mają charakter turystyczny - kajakowazny i pielgrzymkowy.

### STUDENCI ZAGRANICZNI NA ŚLĄSKU.

(—) W dniu 9 bm. bawić będzie w Katowicach przez jeden dzień Międzynarodowy Zjazd studentów CIE, którego obrady rozpoczyna się w dniu 8 bm. w Krynicy, skąd uczestnicy zjazdu wyjadą na zwiedzenie Krakowa Katowic i Zakopanego. Na Śląsku studenci zwiędzą ważniejsze ośrodki przemysłowe.

### Katowice

#### WPISY W SZKOLE MUZYCZNEJ W NOWEJ WSI

(K) Szkoła Muzyczna w Nowej Wsi ogłasza dodatkowe wpisy półroczne, które przyjmują sekretariat szkoły w Nowej Wsi, ul. 3 Maja 112, telefon 512 69 od dnia 10 stycznia 1939 godzinie od godz. 10-12 i od 15-18. Szkoła prowadzi klasy fortepiana, skrzypiec, przedmiotów teoretycznych, rytmiki i seminarium dziecięce. Uczniowie i prężni uczniowie korzystają na podstawie legitymacji szkolnej z 75 proc. zniżki kolejowej.

#### GWIAZDKA DLA BEZROBOTNYCH.

(K) Rodzina Rezerwistów w Mysłowicach urządziła w tych dniach gwiazdkę dla najbardziej potrzebujących Mysłowic z baraków na Piasku i Szabelni oraz sierot i dzieci bezrobotnych. Wszystkich obdarowano paczkami z żywnością. Część pieniędzy z funduszu gwiazdkowego przekazano na FON.

### Chorzów

#### ŚMIERTELNY UPADK ZE SCHODÓW.

(—) W stanie podchmielonym wrócił wczoraj do domu mieszkaniec Chorzowa 61-letni Wawrzyniec Paprocki. Na wysokości 2 piętra Paprocki stracił równowagę, stając się ze schodów. Paprocki doznał złamania podstawy czaszki, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki odstawiono do miejscowej kostnicy.

### Rewizja procesu kamrata Maruszczyki?

Wspólnik osławionego bandyty Nikifora Maruszczyki, Władysław Sparzyński, przebywający w więzieniu w Wadowicach, który swego czasu za współudział w zastrzeleniu przez Maruszczykę sp. Rottera w Katowicach przez sąd II instancji skazany został na 10 lat więzienia, wniósł do apelacji w Katowicach prośbę o wznowienie procesu.

Jeżeli apelacja katowicka uwzględni tę prośbę, to rozprawa karna przed Władysławem Sparzyńskim odbędzie się ponownie przed okr. sądem karnym w Katowicach.

### DEFAUDANT LEKSY SYMULOWAŁ OBŁĘD.

(—) Głównym echem w Chorzowie odbiła się w lecie ub. r. sprawa defraudacji egzektora magistrackiego Józefa Leksy, który pozostawiając magistrat chorzowski na kwotę 25 tysięcy zł. W czasie dochodzeń Leksy począł symulować obłąd wskutek czego wysłano go do zakładu psychiatrycznego w Rybniku do zbadania jego stanu umysłowego.

Jak się dowiadujemy, lekarze psychiatrzy stwierdzili, że Leksy jest poczytalny na umyśle. Lekę przekazano prokuratorowi. Rozprawa przeciwko defraudantowi odbędzie się w najbliższych dniach.

### Nożem pokiereszował żonę

(—) Wczoraj rano odstawiono do szpitala miejskiego w Chorzowie 58-letnią Albertynę Gwoździową z Chorzowa. Jak się okazało Gwoździowa została pobita przez pijanego męża, który nożem zadał jej kilka niebezpiecznych ran. Stan rannej kobiety jest groźny.

### NAPAD NA ULICY.

(—) Józef Pluta z Chorzowa, wracając 2 bm. w nocy do domu, został napadnięty na ul. Dra Grazyńskiego w Chorzowie przez dwu nieznanymi osobnikami, którzy zadali mu tępym narzędziem kilka ran na głowie i skradli mu kilkanaście złotych. Policja jest na tropie sprawców napadu.

### Świętochłowice

#### Z URZĘDU STANU CYWILNEGO W PIEKARACH ŚLĄSKICH.

(S) W Urzędzie Stanu Cywilnego w Piekarach Śl. zanotowano w roku ubiegłym 623 urodzeń, z tego 309 chłopców i 314 dziewcząt, zgonów było w tym samym czasie 419, w tym 205 męskich i 214 żeńskich; związków małżeńskich zawarto 189. Naturalny przyrost wyniósł wobec tego 204 osoby.

#### WŁAMANIE DO MIESZKANIA.

(S) W poniedziałek wieczór nieznanymi sprawcy włamali się do mieszkania Alojzego Pluty w Hajdukach, skąd skradli 840 zł. Dochodzenie w toku.

### Rybnik

#### DESPERACKI KROK MŁODZIEŃCA

(R) W nocy na 3 bm. popełnił samobójstwo przez powieszenie się w mieszkaniu rodz. do 22-letni Feliks Kuczyński, zam. w Chwałowicach w „Starej Kolonii”. Powodem desperackiego kroku była depresja psychiczna.

#### ZASTRASZAJĄCA FALA KRADZIEŻY.

(R) Na szlaku kolejowym Jędrzejów—Sumina skradziono u znacznej przestrzeni przewoźcy telefonicznej. Sprawcę ujawniono w osobie pewnego ucznia szkolnego, który łup sprzedał za parę groszy handlarzowi starym.

Z kina „Polo” w Pasowie skradziono znacznicę do filmu dźwiękowego, wartości 400 zł. Ze stawu w Gorzycach skradli nieznanymi sprawcy na szkodę Magistratu miasta Katowic 25 kg karp.



Na zdjęciu — S. p. ks. kardynał Aleksander Kobowski na łóżu śmierci w Pałacu Arcybiskupim w Warszawie.

### POŻAR WYRZĄDZIŁ 10 000 ZŁ SZKODY

(R) W Połomiu wybuchł groźny pożar w domu Walego Marka, gdzie uległ zniszczeniu dach domu i strychu. Ponadto strawił ogień urządzenie domowe lokatora Józefa Banko. Ogólna szkoda wyrządzona przez groźny żywioł, wyniła przeszło 10 000 zł. Przyczyną powstania pożaru nie ustalono.

### Sylwestrowe Flegle

(R) Dorocznym zwyczajem i w roku bieżącym w noc sylwestrową pozwolono sobie na różne wybrki i flegle. W kilku wypadkach na przedmieściach Rybnika posyrywano parkany, by następnie ustawić w innym miejscu. Przy ul. Raciborskiej figlarze znieśli z placu budowlanego kilkadziesiąt cegieł, które poukładali we wnece od drzwi sąsiedniego domu mieszkalnego w ten sposób, że na pie.wszy rzut, ica drzwi wydały się być zamurowane. Dopiero gdy mieszkałcy na parterze lokatory, wyszli przez okno przed dom, przekonali się, że „mur” da się łatwo usunąć, co też niezwłocznie uczyniono i umożliwiono innym lokatorom wyjście na ulicę.

### GROŹNY POŻAR.

(R) W Moszczycach (pow. rybnicki) w domu mieszkalnym Karoliny Popołowej wybuchł pożar, który strawił prawie cały budynek. Ponadto pastwą płomieni padła większa ilość garderoby. Powstała szkoda wynosi przeszło 5 000 zł.

### Bielsko

#### NA F. O. N.

(B) Grono nauczycielskie i młodzież szkoły dokształcającej zawodowej Nr. 2 w Bielsku, złożyła na F. O. N. 115.38 zł.

#### ZBIORKA NA „GWIAZDKĘ” DLA UBOGIEJ DZIEWIĄTY.

Zarząd Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Bielsku przeprowadził zbiórkę darów wśród przemysłowców i kupców na „Gwiazdkę” dla ubogiej dziewczynki szkolnej. Zbiórka przyniosła w gotówce 5 733 zł. Kwota ta została auzylana na zakup ubrania i odzieży.

#### KIESZ NKOŹCY.

(B) W Sylwestra w restauracji „Pod Orłem” w Bielsku przytrzymała policja na gorącym uczynku kradzieży „członkowej”, dokonanej na szkodę Rudolfa Cymbali z Bielskiej-Leszczyn, znanego kieszonkowca z Ostrowia Wilkop. 23-letniego Jana Grzędę i 22-letni Jana Jeziorskiego. Obu odstawiono do więzienia sądu grodzkiego w Bielsku.

### Ponura tragedia narzeczonych w Mikołowie

W Nowy Rok rano w Mikołowie rozegrała się ponura tragedia zakończona śmiercią dwojga młodych ludzi. Narzeczeni: 22-letni Paweł Kurpanik z Mokrego i 19-letnia Gertruda Jabłonkówna z Mikołowa, wracając z zabawy do domu, pokłócili się ze sobą. Kurpanik rozgorączczony wymówkami, jakie robiła mu narzeczona, dobył z kieszeni rewolwer i celnym strzałem w skroń położył Jabłonkównę trupem, następnie sam się zastrzelił. Zwłoki kochanków umieszczono w miejscowej kostnicy.

### „MIEJSKI ZAKŁAD ELEKTRYCZNY” W BIAŁEJ.

Zarząd Miejski w Białej z dniem 1 stycznia br. przejął agendy Elektrowni Bielsko-Biała S. A. na terenie miasta Białej i okolicznych gmin powiatu bielskiego. W związku z tym gmina m. Białej uruchomiła własny zakład elektryczny pod nazwą „Miejski Zakład Elektryczny”, którego biura mieszczą się przy placu Rolusowym nr. 9 na I piętrze, gdzie należy zwracać się we wszystkich sprawach związanych z dostawą energii elektrycznej.

Od 1 bm. zost. obniżona cena prądu z 74 gr. na 68 gr. za kilowat.

### Zaobce Dabrowskie

#### GRZELICA PRZYCYNĄ SAMOBJSTWA

(z) Mieszkaniec osady Kłmoutów k. Strzemieszyc 30-letni Duda Franciszek od dłuższego czasu chorował na gruźlicę. Na skutek tej choroby popadł w rozstrój nerwowy. W przystąpieniu rozpaczliwa rzucił się pod przejeżdżający pociąg na torze Sosnowiec — Kozłowa, ponosząc śmierć na miejscu.

#### TAJEMNICZE POSTRZELENIE

(z) Adam Ziemiński, zamieszkały w Modrzejewie, koło Mysłowic, wrócił wczoraj w nocy do domu. W chwili, gdy minął most na Przemyśle, został postrzelony z rewolweru w brzuch. W stanie ciężkim przewieziono ofiarę zbrodni do szpitala, z którego Umiejętności w Sosnowcu. Ziemiński nie chce ujawnić okoliczności, w jakich dokonano na niego zamachu, ani też nie chce podać nazwiska domniemanego sprawcy postrzelenia.

## Bielsko — miasto marzeń i snów

U stóp Zachodniego Beskidu, na granicy województwa śląskiego i krakowskiego, dumnie króluje prastare miasto Bielskie. Piękne położenie geograficzne, nowoczesne gmachy i wzorowo utrzymane ulice wysuwają Bielsko na czoło miast polskich pod względem wyglądu zewnętrznego. Nie małą zasługą mają w tym góry, które bezpośrednio za miastem sędziwymy szczytami sięgają chmur. Dzwonne i niezatarte wrażenie wywierają one na turystę, który po raz pierwszy do góry przybywa. Niby ściana piętrzących się chmur, ciemnych i groźnych jak przed burzą, niby nieprzebyta tajemnicza skala, stanowiąca kres możliwości człowieka — wznoszą się do nieba zręby śląskiego Beskidu.

Rzadko spotykany obraz stanowi miasto w połączeniu z zieloną łąką, a odniezioną zimą obłądą szczytów górskich. Piękno i romantyzm przyrody, czarującej zakątkami łąkami, a obok dymiące kominy, stuk maszyn, warkot silników i śpiew wrzeczion tworzą wspaniałą symfonię współczesności. Urok górzystej okolicy, czar szumiących strumieni i kryształowych jezior łączy się u podnóża Beskidu z siecią tętniących życiem ulic, z nowoczesną kulturą przemysłowego miasta.

I jeżeli tysiące ludzi podąża do okolic Bielska w celach krajoznawczych i turystycznych, to niemniej liczne tysiące ściąga tu wysoce rozwinięty i słynny nie tylko w Polsce przemysł włókienniczy. Przemysł włókienniczy Bielska zalicza się do najstarszych okręgów przemysłowych Europy środkowej. W roku 1948 będzie obchodzić Bielsko 400-ą rocznicę założenia cechu sukienicznego, z którego wyrósł w ubiegłym stuleciu przemysł włókienniczy. Jest to przeważnie przemysł średni i mały oparty o rodzime kapitały. Na 150 zakładów przemysłowych zaledwie 25 proc. stanowią wielowydzielawo fabryki: sukna, a 75 procent są to ikalnie średnie i małe. Tkaniny czesankowe średniej i lepszej jakości są głównym produktem bielskiego przemysłu włókienniczego. Obok powyższych tkanin wytwarzają fabryki materiały zgrzebne, które są specjalnością Bielska. Liczba czynnych wrzeczion zgrzebnych wynosi przeszło 21 000. Znaczną część produkcji włókienniczej kierowana jest na zewnątrz.

Eksport tkanin wełnianych wynosi około 70 000 ton, wartości 1 600 000 zł rocznie. Eksportuje się do 34 państw, w tym głównie do Jugosławii, Argentyny, Palestyny, Szwajcarii, Iraku i Maroka. Ponadto wywozi się poważną ilość kapeluszy i to głównie do U. S. A., Anglii i Holandii. Obok wytworów wełnianych poważnie rozwinięty jest przemysł llniany, którego produkcja i eksport również sięga tysięcy ton.

Bielsko jest także ośrodkiem przemysłu metalowo-przetwórczego. Bielskie maszyny włókiennicze cieszą się światową sławą, a eksport ich kieruje się do wszystkich niemal krajów. W Bielsku również urządzono pierwsze próby racjonalnej hodowli owiec dla uzyskania wełny przemyślnej, co może mieć duże znaczenie dla rozwoju krajowego przemysłu surowcowego. Niestety, bujnie rozwijający się przemysł jest w znacznej mierze oparty na elementach niemieckich i żydowskich. Polskie kapitały tylko w małym stopniu są zaangażowane w przemysł włókienniczy i metalowy Bielska. A przecież po 20 latach niepodległości możnaby oczekiwać, by Polacy również mieli wpływ na tak ważne gałęzie przemysłu jak fabrykacja maszyn i artykułów włókienniczych.

(Dokończenie na str. 10-16)





# Wydawnictwa niemieckie powstałe w dobre t. zw. porozumienia

(Z. A. P.) W połowie ub. roku nakładem Volk und Reich Verlag w Berlinie ukazało się wielkie wydawnictwo pt. „Oberschlesien Altan”. Wydawnictwo to, obejmujące sto map, zostało opracowane przez sztab kilkunastu uczonych i profesorów. Redaktor naczelny tego wydawnictwa, prof. Geisler, rozpoczyna swe wywody od stwierdzenia, iż OD CZASÓW PRZEDHISTORYCZNYCH GÓRNY ŚLĄSK ZAMIESZKAŁY BYŁ PRZEZ PLEMIONA GERMAŃSKIE, a element słowiański wtargnął na ten teren dopiero na kilkadziesiąt lat. Wspomina dalej o plebiscycie i o ciężkim losie, jaki stał się udziałem Górnego Śląska, podzielonego na dwie części. Wydawnictwo — powiada Geisler — ma rozpatrzyć położenie Górnego Śląska we wszystkich dziedzinach w okresie obowiązywania Konwencji Genewskiej, tj. w latach od 1922 do 1937.

Zdaniem prof. Geislera, w basenie nadduńskim, przeciwstawiła się zwartej masie Niemców mieszanina ludnościowa, ale wszędzie rozrzucone są poza tym Niemcy Omańscy. Teren górnośląski jest filarem narodziłym się z przemyślności. Gdy się rozpatruje mapę górniczą i przemysłową Górnego Śląska — ciągnie dalej prof. Geisler — wypadła stwierdzić ogromne straty, spowodowane nowymi granicami państwowymi. A przecież trzeba pamiętać, że mający wielkie znaczenie teren przemysłowy włókienniczy Bełsko-Biała pokrywa się z ziemią, zamieszkałą przez Niemców, których dziełem jest również wysoko rozwinięta ciężka przemysł wokół Morawskiej Ostrawy Drogi komunikacyjne, w szczególności wodne, wykazują jedność całego Śląska i stwierdzają fakt, iż Górnego Śląska od Dolnego nie da się oddzielić.

Wywody autora obejmują nie tylko cały Górny Śląsk po obu stronach granicy, ale i Śląsk Cieszyński, o którym autor twierdzi, że jego „wola kulturalna” była dotąd niemiecka. Odrębność Śląska Cieszyńskiego wobec Polski i Polaków ma być podkreślona przez silne tu reprezentowane wyznanie protestanckie, chociaż już nie tylko fachowcy naukowemu, ale każdemu, znającemu ten kraj, wiadomo, że

### PROTESTANCI CIESZYŃSCY BYLI I SĄ PRZED WSZYSTKIM GÓRLAKAMI

Jeszcze raz wraca Geisler do plebiscytu, na podstawie którego rzekomo cały Śląsk Górny miałby pozostać przy Niemczech, i do krzywdzącej „genewskiej granicy”.

„To, co jest zupełnie niemożliwe, zostało przeprowadzone: Górny Śląsk został podzielony”.

Opuszczając wielką część wywodów geograficznych autora, przechodzimy do rozdziału

### O LUDNOŚCI

Tu czytamy znowu o języku „waseerpolskim”

Górnoślązaków i o tym, że każdy Górnoślązak porozumie się swym narzeczem z Niemcami w Berlinie, ale będzie dla niego niemożliwym porozumieć się z Polakami w Warszawie (1). Autor przechodzi tym, pozabawionym skrupułów, twierdzeniem do porządku dziennego nad uznanym i autorytetami niemieckimi w sprawach górnośląskich z prof. Partschem na czele, których zapatrywania były wręcz przeciwnie. Twierdzi on dalej, że książka musi być w kazaniach używać dialektu górnośląskiego, bo członkowie gmin kościelnych rozumieją niemiecki w kazaniu, a nie rozumieją polskiego, literackiego.

### WSZYSTKI GÓRNOŚLĄZACY KÓWIA PO NIEMIECKU.

Wielkie obszary Górnego Śląska są czysto

niemiecko-języczne, natomiast górnośląska mieszanina językowa stanowi tylko wyspy Na Górnym Śląsku, należącym do Niemiec — który autor nazywa Zachodnim Górnym Śląskiem w stosunku do Wschodniego, należącego do Polski — jest na ogół tak, że młoda generacja mówi tylko po niemiecku, a starsza jest mieszaną językowo. Tym samym kwestionuje autor nie tylko przedwojenne, ale i powojenne niemieckie spisy ludności i to zarówno z roku 1925, jak nawet z r. 1933.

Język i poczucie polityczne — zdaniem autora — nie pokrywają się ze sobą na Górnym Śląsku, jak i na całym niemieckim Wschodzie. Na szczęście przychodzi tu w pomoc czynnik, który owa przynależność polityczną umiunie dokładnie. Poza plebiscytem, są to wybory. O wyniku plebiscytu pisze au-

tor m. in., iż stwierdził on czysto niemieckie tereny na Górnym Śląsku, ale śladnego czysto polskiego. Oddzielenie terenów z polską większością było w ogóle niemożliwe, ponieważ okręg przemysłowy miał niemiecką większość; tu autor wcale nie liczy się z faktem, iż cyframi. Pisząc zaś o stałe malejących liczbach głosów wyborczych polskich na Śląsku Opolskim (Zachodnim Górnym Śląsku), stwierdza: „Praktycznie polskości w ten sposób z Zachodniego Górnego Śląska zniknęła” (str. 20). Zbędnym jest z takim stanowiskiem polemizować. Autorem podkreśla dość znacznie procent wyborczy głosów niemieckich na „Wschodnim” Górnym Śląsku w latach 1922 — 1930. Znaczną przy tym — informacja bardzo ważna — iż według obliczeń komunalnej Wspólnoty Interesów w Bytomiu do r. 1935 okrążyło 90 000 osób wywodziło z polskiej części Górnego Śląska do niemieckiej, ale łącznie z tymi, którzy przenieśli się w słab Silesy, liczba ta znacznie przewyższa 100 tysięcy.

Ciekawe, szlachetność swej konstrukcji, w wywody autora, stwierdzające

### TOŻSAMOŚĆ POLKLORU GÓRNEGO ŚLĄSKA Z CAŁYM ŚRODKOWYM NIEMCAMI OD PALATYNATU (17).

Mówiąc o stosunkach demograficznych, podkreśla autor, iż o ile całe Prusy miały w r. 1933 nadzwyczaj urodzeń, wynoszącą 57 proc. to Górny Śląsk osiągnął 10,8 proc. Znaczną przy tym, iż „szczególnie wielką jest ta nadwyżka w powiatach na wschód od Odry z wyjątkiem Kluczborka”. Z tego stwierdzenia nie wynika jednak jedynie właściwego wniosku zgodnego z zapatrywaniami przedwojennymi niemieckich ludzi nauki, iż ta rozdroczność związana jest z masą etniczną polską i że właśnie powiaty górnośląskie, na wschód od Odry, są w świetle statystyki niemieckich najgłośniejszemu w skali przez zwartą ludność polską.

Wielokrotnie podkreśla, iż cały górnośląski okręg gospodarczy jest jeden i niepodzielny.

### NA ORSZARZE. PRZEJZYNYM POLSCE, PRZEMYSŁ CIEŻKI UPADA, STRAJKI SIĘ MNÓŻĄ.

„Wschodni Górny Śląsk oznacza za wielkie obciążenie dla polskiego organizmu gospodarczego”. Koniec końców, tak prze autor, „wzrost rozwoju gospodarczego od r. 1922 jest całkowicie wstrząsający”. Autor konkluduje, iż Rzeczpospolita jako wielkie państwo przemysłowe w środkowej Europie, graniczy z Polską i państwami nadduńskimi o strukturze agrarnej. W rozważaniu trudności gospodarczo-komunikacyjnych między obu tymi grupami organów zmów gospodarczych przypada całemu Górnemu Śląskowi szczególna rola do spełnienia. „Oby on, jako silna i samodzielna jednostka gospodarcza, został do tego stanu doprowadzony, by mógł przystąpić do owej w szacunkliwej pracy”.

Cytowanym, ostatnim zdaniem, kończy autor swoje rozważania. Treść tego zdania jest zupełnie nieduwżeczna, aluzja zaś do owe, silnej i zamkniętej jednostki gospodarczej, do której ma być doprowadzony Górny Śląsk w przyszłości, jest zbyt jasna, abyśmy ją musieli komentować.

## Strzały na granicy polsko-czesko-słowackiej nie milkną

W ub. wtorek około godz. 1.15 na polnej drodze obok przejścia granicznego Pietwałd-Poreba na Zaolziu, patrol policjantów natknął się na podejrzaniego osobnika. Osobnik ten błyskawicznym ruchem dopił z kieszeni granat i rzucił w stronę policjantów. Granat eksplodował, nie raniąc na szczęście nikogo. Następnie terrorysta czeski, strzelając z rewolweru w kierunku policjantów, począł

się cofać w stronę granicy czeskiej. Policjanci zaspalili zbira gradem kul. Zdołał on jednak zbiec i ukryć się na terytorium czeskim.

Nowy zamach bojówkarza czeskiego na policjantów polskich powinien spotkać się z energiczną odprawą naszych władz, w postaci wysiedlenia dalszej grupy obywateli czeskich z terenu zaolziańskiego.



Niedźwiedź polarny z londyńskiego Zoo dopiero w zamrzniętym basenie czuje się naprawdę w swoim żywiole.

## Odpowiedzi redakcji

99. — Z. K. Mikołaj. — 1. Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe w Katowicach przy ul. Krasińskiego 8 udzieli informacji. — 2. Testament może być ujęty w dowolnej formie, lecz musi być wstawnie określone zapisem. Najlepiej przedstawić w formie, w której powie pani, jak trzeba pisać, gdyż powiad powne formularza na ten cel, jak np. trzeba robić testament na żywo.

100. — Z. K. Mikołaj. — 1. Orodniczy Samorząd w 1.8.1938 r. 10 stycznia 1937 r. gminy Wola od podziału budynkowego na rzecz gminy są budowie, przeznaczono na cele mieszkalne, nowo wzniesione po pierwszemu mieszkańcy 1924 r. jak również części nadbudowane, przebudowane oraz przybudowane, i to na przeciąg 10 lat od oddania budowy do użytku. — 2. Na podane dane numeru obligacji pożyczki inwestycyjnej pierwszej i drugiej emisji nie podaję jeszcze wyrazów.

101. — Z. K. Mikołaj. — Umowa polsko-niemiecka dotyczy tych inwalidów, którzy w dniu 15 czerwca 1922 r. pracowali po stronie niemieckiej, lub którzy do 15 czerwca 1922 roku pracowali po polskiej i po niemieckiej stronie. Niemieckich snoszków muszą mieć w tym wypadku przynajmniej 27. Umowa dotyczy także tych inwalidów, którzy przed 15 czerwca 1922 r. nie pracowali w Niemczech, a dopiero po 15 czerwca 1922 r. wyprzedzili się do Polski.

102. — Z. K. Mikołaj. — 1. Zaliczy do majątku kasy, nabytego przed pierwszym stycznia 1923 r. Jeśli dana kasa nie posiada żadnego statutu sprzed 1923 roku, to ani statutu nie wypracuje. Wobec tego trzeba wypracować do ustawy z 1923 roku, czy, kiedy oraz jaka kasa wypracowała za pieniądze, złożony przed wojną świadczenia (odroczone inflacji) czyli dewaluacji (zapadła wartość pieniądza). — 2. Papierowe pieniądze z okresu przedwojennego i inflacji, przechowywane w domu, nie mają żadnej wartości i nie mogą być banknotami nie wymienionymi.

103. — J. W. Rojca. — 1. Jeżeli wczoraj jest sądowo zapisany, to pan nie może przetrwać, lecz musi otrzymać wyzyc w sądzie określony jest potrzebny adwokat w tym wypadku. Na świadectwo ubóstwa sąd może przyznać bezpłatnego adwokata. — 2. Jeżeli chodzi o wyzyc, to trzeba określić orzeczenia z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, oddać w Chorzowie. Ponieważ nie zachodzi wypadek choroby, Spółka Bracka nie ma obowiązku bezpłatnego leczenia w szpitalu. Można jednak wnieść podanie o darowanie lub obniżenie kosztów leczenia.

104. — K. P. Rudałkiewicz. — 1. Skarga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie musi być kolekcjonalna przez adwokata. — 2. Akta zostały przesłane do Tarn. Gór. Tam będą przeprowadzone dochodzenia, potem dopiero powrócą akta do Katowic, gdzie zostanie wyznaczona ustna rozprawa. — 3. Sprawa należy skierować do związku zawodowego, który powie, jakie są sławki zarobkowe. Związek sąsiadkiewiczkiej może bronić zarobków zarządcy, wobec czego skarga będzie zbędna.

## PCK. w Hajdukach zaopatruje całą Polskę

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie uchwałę z dnia 18 grudnia ub. roku powierzył zaopatrywanie sekcji ratunkowo-sanitarnej na terenie całej Rzeczypospolitej oddziałowi PCK w Hajdukach.

Fakt, że Zarząd Główny PCK, zlecił tak ważną pracę hajduckiemu oddziałowi, świadczy dobitnie, że oddział ten zasłużył się dobrze około rozwoju PCK na Śląsku.

Poniżej podajemy kilka wyjątków z rocznego sprawozdania z działalności PCK w Hajdukach.

W roku 1938 zyskał oddział przeszło 200 członków. Obecna liczba członków wynosi 8100, utworzono na terenie Hajduk kolonie letnie dla dzieci, poza tym wysłano na kolonie letnią do Dzięgielowa i Istebnej 200 dzieci co kosztowało około 5 tysięcy złotych.

Przy b. wydanej pomocy Rady zarządowej stalowni huty Batory wysłano do okolic podgórskich 161 kobiet.

W roku ubiegłym przeprowadzono 5 kursów dla ratowników i patrolowych oraz po 1 dla siostr pogot. sanit. i dla sekcyjnych. W kursach wzięło udział 325 osób, z czego zdoła egzamin 315 osób. Oddział hajducki PCK K. wyszkoł dotychczas: 90 siostr pog. sanitarnego 350 ratowniczek dla obrony ludności cywilnej oraz 139 ratowniczek.

Tydzień PCK urządzony przez oddział

hajducki w czasie od 1 do 10. 6. ub. r. przyniósł oddziałowi czystego dochodu 1249 39 zł.

# RADIO

**Środa 4 stycznia.**

**KATOWICE.** Godz. 5.30 — 7.15 Audycja poranna 7.15—8.00 Muzyka a płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03—12.30 Audycja polubiłowa. 14.00 Muzyka obładowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni katowickiej. 14.40 „U kręta sily” — pogadanka dla młodzieży, wygłosił dr. Bolesław Rożniak. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 15.00 „Nasz koncert dla młodzieży”. 15.30 Muzyka obładowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Odcinek „Zielni i młodzieży przed szpilką” — odczyt. 16.35 Recepty wiołoziołowej. 16.58 Pogadanka K. K. O 17.00 „Wydarzenia na Bałtyku 20 lat temu” — odczyt. 17.15 Koncert solistów. 18.00 Koncert kameralny. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Nasz język. 18.4. Wędrowka do miasta czy roszady wsi — drakula. 19.00 „Porciek w mieszanym” — audycja w oprac. Wiktora Budziankasa. 20.30 Dziennik wieczorny wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe. 21.00 Opowiesć o Chopinie. 21.45 Powieść młod. — 22.00 Z życia gospodarstwa śląskiego — odczyt. 22.10 Koncert popularny. 23.00—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

**Czwartek 5 stycznia.**

**KATOWICE.** Godz. 5.30 — 7.15 Audycja poranna. 7.15—8.00 Muzyka a płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03—12.30 Audycja polubiłowa. 14.00 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni katowickiej. 14.30 Czwilka pogadanka. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 15.00 Zwiastuje różnorodność świata — pogadanka dla młodzieży. 15.15 „Nie mam na nie czasu” — dialog. 18.30 Muzyka obładowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni katowickiej. 18.00 Dziennik popołudniowy. 18.45

Wiadomości gospodarcze. 16.20 Felieton Melchiora Wańkowicza. 16.35 Duet wokalne. 16.55 „Trzej królowie wesołym młodem” — felieton. 17.10 Z teki lwowskiej kompozytorów. 17.45 „Światnik Białego i Tyzenhauza” — pogadanka. 17.55 Informacje turystyczne. 18.00 Poradnik radowy. 18.10 Z albumu spikera. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Organy i perkusja — zawody muzyczne. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.30 Dziennik wieczorny i wiadomości meteorologiczne. Komunikat śląski i Krakowa. Wiadomości sportowe. 21.00 Nasza produkcja artystyczna — odczyt. 21.10 Muzyka francuska a płyt. 21.30 „Znakomity Gaudinart” — opowiadanie. 22.02 Rozmowa ze słuchaczem. 22.15 Wesoły wieczór w wykonaniu zespołu „Alankiej pozytywki” i udziałem orkiestry rozgłośni katowickiej. 23.00—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

**Redaktorzy działów:**

„Zycie Gospodarcze” — Jan Brzeski.  
 „Z Ha i Kopała” — Józef Kenik  
 „Sport i wychowanie Brzozów” — Stefan Kisielewski  
 Dział depesowy — Wilhelm Bolesław Cholewa.  
 Dział kroniki policyjno-sądowej i lokalnej miast Katowice — Wilhelm Mikolajec.  
 Dział informacyjny — kronika powiatowa — Ernest Reiss.  
 Za ogłoszenia — Stanisław Rejmanek, Katowice.

105. — K. P. Rudałkiewicz. — 1. Skarga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie musi być kolekcjonalna przez adwokata. — 2. Akta zostały przesłane do Tarn. Gór. Tam będą przeprowadzone dochodzenia, potem dopiero powrócą akta do Katowic, gdzie zostanie wyznaczona ustna rozprawa. — 3. Sprawa należy skierować do związku zawodowego, który powie, jakie są sławki zarobkowe. Związek sąsiadkiewiczkiej może bronić zarobków zarządcy, wobec czego skarga będzie zbędna.

**RODZICE POLSCY! Nadają dziecku swemu imię nie polskie, a kładące na nie piętno obce, które w polskim otoczeniu później uważa będzie za nieuzasadniony ciężar.**

# Co myśla o sporcie...

(Dokończenie ze str. 8-mej).

ponadto był rokiem jubileuszowym. Trzeba więc zbliżować nie tylko jego dorobek, ale także wyniki trudziestolennych zmagani naszego ruchu w wolnej Ojczyźnie.

Zeszłoroczne moje przemówienie zakończyłem cytowaniem, by rok 1938 zapisał się w kronikach naszego marszu ku wieloletni złotymi głośkami, błyszczącymi jeszcze pięknie niż zapiski z roku 1937.

W znacznej części tak, bo aktywa minionego roku są liczne i jeszcze większe niż rok 1937.

Zwiększyła się na ogół planowość i rzetelność pracy naszych związków i klubów.

Poprawiła się dyscyplina organizacyjna i współpraca z czynnikami państwowymi.

Popieprzyła się nieco sytuacja finansowa większości związków i klubów dzięki unikaniu ryzykownych imprez, ogólniejszej gospodarce, zwiększeniu frekwencji publiczności i dodatkowym kredytom uzyskanym przez P.W.F.

Zwiększyły się nasze szeregi przez przyłączenie braci z Olzy i wzrost większości związków.

Ministerstwo Oświecenia Publicznego wydało w ostatnich dniach nowe przepisy o W. F. w szkole, które powinny być punktem zwrotnym w kwestii sportowców młodzieży szkolnej.

Pozornie naszej prasy sportowej podniósł się znaczenie do względnie ideowym i fachowym, a pionierska robota Polskiego Ośw. się zmigła.

Przybyło sporo nowych warsztatów pracy, że wspomnę tylko wielkie inwestycje sportowe w Zakopanem, przy wsielskiej w Wodzisławiu, stadion miejski w Krakowie, piękna pływalnia kryta na Bielanach i rozpoczęcie przebudowy stadionu w Warszawie, wreszcie...

nasza elita zawodnicza odniosła na arenach międzynarodowych szereg wspaniałych sukcesów, np. zdobyła mistrzostwo świata przez strzelców (w strzelaniu do rzutek) i bieżniaków, a wice-mistrzostwa świata wzięli Europę przez Marszałka, Veręza, Sberaję i Luczniczkę, nowe rekordy świata Walasiew, Czówny, zwycięstwa Bokserów i jeźdźców nad Niemcami i Włochami, wielka w.

torja p. Karzy nad Irlandią oraz dzielna ich postawa w Zurychu i Strassburgu.

Wymienione powyżej pożyte dodatki stanowią duży dorobek.

Oczywiście nie były także cienie i plamy na jasnym tle minionego roku:

Nie ruszyła z miejsca (z przyczyn niezależnych od P.W.F. czy ZP ZS) sprawa hali sportowej i szkieletu lodowiska w stolicy, piękny stadion w Poznaniu nadal jest zanikiem, kolarstwo szkieletowe straciło ostatni tor, młodzież szkolna nie ma nadal sal ćwiczebnych i dziedzińców, a na arenie międzynarodowej ponieśliśmy kilka niepożądanych i dotkliwych porażek — na hoku i przy zielonym stole.

Ciężka dola nauczycieli W. F. nie poprawiła się, choć grozi zahamowaniem ruchu sportowego na odwrót szkolnym.

Wypadki brutalnego, nieraz wręcz chamskiego zachowania z się zawodników czy publiczności, były w niektórych ośrodkach i dyscyplinach raczej częstsze niż rzadsze.

Wreszcie — nie wszystkie związki wykazały zrozumienie dla ciężkiej sytuacji finansowej Państwa. Część liczyła tylko na jego pomoc, nie wykazując najmniejszej inicjatywy w kierunku zdobywania środków z innych źródeł.

Nie wolno nam o tych brakach czy niedomaganach zapomnieć.

Niemniej nie wolno nam nie zaliczyć minionego roku do lat pozytywnych, wyjątkowo pozytywnych wśród dwudziestolecia lat naszego niepodległego bytu.

Pogłębimy znów naprzód, zbliżając się znacznie do upragnionego, poprawiając jeszcze bardziej odległego celu, jakim jest posiadanie dzielnej, wytrzymałej, silnej, zdrowej i ofiarnej młodzieży oraz zrobienie z Polski mocarstwa także na arenach olimpijskich.

O ile odleglejszy był jednak ten cel dwadzieścia lat temu!

Smętno tu rzędić, bojąc relatywnie, że żaden naród nie zrobił w tym czasie tak wielkich postępów na polu odrodzenia fizycznego jak nasz, po-

# Kalendarz narciarski P. Z. N. na sezon 1938-39

Kalendarz Narciarski P.Z.N. stanowiący od lat 11 tu doroczne wydawnictwo Polskiego Związku Narciarskiego, dostarczane bezpłatnie wszystkim członkom P.Z.N. stanowi prawdziwą encyklopedię wiadomości technicznych i organizacyjnych narciarskich. Wydawnictwo to, mając za sobą tradycję rzetelnej pracy przeszło 10 ciał lat, nabrało już pewnych cech, wyróżniających je spośród i jakością poziomu od innych wydawnictw. M. mo, że Kalendarz z natury rzeczy musi zawierać szereg wiadomości, powtarzających się z roku na rok, treści jego stale się w zasadzie zmienia, poruszane w nim są wciąż nowe tematy, wadomości aktualne i cenne uwagi, interesujące każdego narciarza tak sportowca jak i turystę.

Obecny Kalendarz zawiera jak zwykle kalendarium na rok 1939 i 1940 wszystkie szczegółowo dane co do Zarządu i rozwoju Polskiego Związku Narciarskiego, dane administracyjne o Okręgach, przepisy przyjmowania do Polskiego Związku Narciarskiego, spis klubów, uprawnienia i znaki kolejowe.

Osobny artykuł poświęcony jest Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (F. I. S.), zawierający jej historię, spis członków, Dyrektora Federacji, wyścig z regulaminu zawodów o Mistrzostwo Świata, wszystkich zwycięzców w zawodach FIS.

nieważ żaden nie miał tak ogromnych założeń do odrobienia i tak olbrzymich trudności do pokonania.

Nie jesteśmy już niezapisaną kartą. Liczą się nami.

Przebrnęliśmy przez najtrudniejszy okres. Czujemy grunt pod nogami, mamy ośkożnie.

Gdy rok przyszedł, będący rokiem przedimpresyjnym i pierwszym rokiem drugiego dwudziestolecia naszej pracy w wolnej Ojczyźnie, zapoczątkował i w naszą erę jak najpomyślniej.

od roku 1929, program tegorocznych zawodów w Zakopanem, oraz wiadomości o prawach przygotowawczych do zawodów i ceny biletów wstępu.

Obszerny dział sportowy zawiera nazwiska wszystkich mistrzów Polski od założenia Związku listy sędziów i komisje egzaminacyjne, terminy zawodów na sezon 1938-39, informacje o raidach narciarskich: Żułów — Wilno ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz Marszu Zimowego Hucuskim Szlakiem H. Brygady Legionów. W dziale wyszkolenia znajdujemy informacje ogólne o nauczaniu i instruktorach narciarskich, przepisy unifikacyjne, taksy oraz oficjalną listę instruktorów na najbliższy sezon. Wszystkie oznaki Polskiego Związku Narciarskiego, a więc za sprawność, górską i nizinną zajmują następujący rozdział, w którym zawarte są wyjątki z regulaminów, tabela warunków zdobywania odznak, bęgi wojskowe ze strzelaniem przystosowanymi odznaki do potrzeb narciarstwa nizinnego, zdobywcę odznak złotych i statystyka Podana jest lista wycieczek i rajów oraz lista przedwodzących odznaki górskiej. Nadto zamieszczone są trasy ustalane dla odznaki nizinnej oraz wskazówki oficjalne.

Rozdział o turystyce zawiera niezwykle cenny spis wszystkich schronisk w Karpatach, dane o organizacji ratownictwa i o narciarskim komunikacji śniegowej.

Na koniec znajdujemy jeszcze kilka ciekawych artykułów, jak np. o odżywianiu w czasie zaprawy narciarskiej i na wycieczkach, o drogach lawinowych, o biwaku z mowym, o pomocy doraźnej przy wypadkach narciarskich, oraz informację o Towarzystwie Krzewienia Narciarstwa i o Lidze Popierania Turystyki.

Kalendarz narciarski jest typowym wademecum, nieomal nieodzownym w rękę każdego narciarza.

**RESTAURACJA IMPERIAL**  
Katowice, Mariarska 7

zaprasza na **wielkie świąteczne**

w dniu 4 i 5 stycznia 1939 r. Połączone są nadal ze swą taną i dobrą kuchnią oraz piwa tyknie i okolicznie.

**Spasardz.**

VI Km. 204/28.

**Farbiarnia i Zakłady Chemicznego Czyszczenia**  
poszukują

**1 kasjerkę odpowiedzialną**  
**3 młodzie o ekspedientki**

Dokładne oferty składać do skrytki pocztowej 70 Katowice 3065.

**DRUKARNIA SŁASKA**

Wykonuje wszelkiego rodzaju druki, jak bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne, klepsydry, programy, alisy, prospekty handlowe, formularze, broszurki, książki, czasopisma, pocztówki, listy, itp. szybko, solidnie, po cenach umiarkowanych.

Teł. 308-72

**KATOWICE, UL. BATOREGO 2**

**SPRZEDAŻ FUTRA!**

w wielkim wyborze już niedługo wielki transport 1500 srebrnych po cenach rewelacyjnych niskich. M. Bauminger, Katowice, Kościuszkowskiego 2 I p., Chorzów, ul. Wołności 27. (3233)

**Powidła**

śliwkowe ca 25 ton, cda w końcu stycznia fabryka przetworów owocowych R. K. Huebner i Ska., Fordon, Pomorze. (3065)

**Tartak**

parowy wraz z heblarnią w Rybniku, ul. Raciborska 16 od zaraz do wynajęcia. Anna Suliga, Rybnik, Grzyńskiego 24. (3232)

**Maszyny**

do szycia „Pfaff” „Singer” Maszyny do pisania, nowe i używane, najtańsze! 3-go Maja 30, I p. piętro. (2530)

**LOKALE HANDLOWE**

**Ubikacja**

na warsztat tapicerski 4 x 5 m od zaraz w Katowicach poszukuje. — Zgł. do Adm. P. Z. pod „St. R.” (3230)

**Sklep frontowy**

od zaraz do wynajęcia. Katowice, ul. Stawowa 11. (3274)

**RÓŻNE**

**„MIMOZA”**

Gabinet kosmetyczny. Katowice, plac Marsz. P. Piłsudskiego 5, m. 4 II p. Stawaję wszelkie zabiegi kosmetyczne. (3514)

**Piękna trwałą ondulację**

wykonanie parowe poleca Koźleki Walerian, Zakład fryzjerski dla pań, panów, Chorzów I Powstańców 14.

**PENSJONAT „SŁAZACZKA”**

K. Mączyskiej WISŁA

orzyst Dżechomka

Telefon nr 66

Obok szkolnych terenów narciarskich.

Otwarty przez cały rok. Ceny przystępne.

**Ohwieszczenie o licytacji**

Ogłaszam, że w czwartek, dnia 5 stycznia 1939 r. o godz. 12.30 sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. Kościuszkowskiej nr 16, następujące ruchomości:

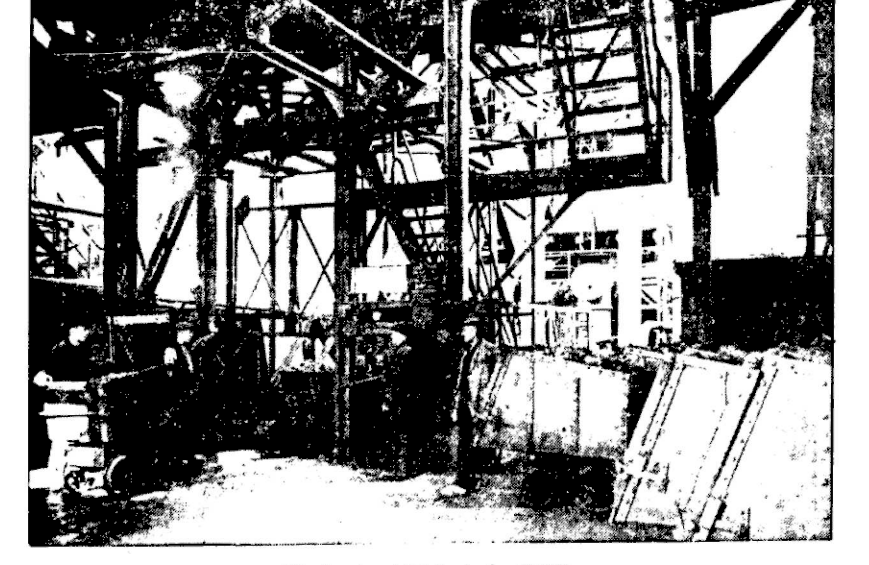
1 radioaparat do słuchania marki „Philips” 4-tłumowy, 1 pianino marki „Forest”, 25 szafek i 100 krzesel restauracyjnych, 1 bilard automatyczny, 1 biurko modne, 1 biblioteczka ozdobna, 1 fotel do biuro, 1 radioaparat do słuchania, 1 dywan 2,3 razy 3 metr., 1 szafa do ubrań 3-cioosłowa — oceniane na łączną sumę złotych 3.000.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedawcy ówczesnego dnia, przed rozpoczęciem licytacji. (3068)

**KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO**  
w Katowicach, rew. V.

VI Km. 204/28.

## Popierajcie kupców ogłaszających się „Polsce Zachodnie”



Wyciąg do wielkich pieców (COP)

**Ohwieszczenie o licytacji**

Ogłaszam, że dnia 7 stycznia 1939 r. o godz. 9.30 sprzedam w drodze publicznej licytacji w Katowicach w Halli Targowej skład nr 15:

wielką ilość naczyń kuchennych i stołowych (różne cerwy szklane, porcelanowe oraz różne wyroby metalowe i aluminiowe) — oceniane na łączną sumę 879 złotych.

Powyższe ruchomości można oglądać w dniu licytacji w czasie i miejscu wyżej oznaczonym.

**KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO**  
rewiru VI w Katowicach.

**Polskie musi być silna i jednolita!**

To hasło Naczelnego Wodza realizuje ZWIĄZEK REZERWISTÓW

**Redakcja:**  
Katowice, ul. Batorego 2, I p.  
Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-86  
po godz. 18-tej 304-26 i 308-78  
Rękopisów nie zwraca się.

**Administracja:**  
Katowice, ul. Kościuski 15, ofic. II p.  
Telefon: 337-67, 350-86.  
P. K. O. Katowice 303-551  
Przyjmowane abonamenty: ogłoszeń

**Reprezentacja:**  
Chorzów: ul. Poczta 2, tel. 411-83.  
Bielsko: Nad N. prem. 2, tel. 36-57.  
Lubliń: ul. Odrodowa  
Cieszyn Zachodni, Marsz. Piłsudskiego 4, tel. Czeszy II nr 115.  
Rybnik: G. m. g. 8, tel. 11-84 i 11-37.

**Abonament z odnośnikiem do domu**  
lub z przesyłką pocztową

**miesięcznie 2 zł 50 gr**

Przyjmują Administracja Reprezentacja, Poczta (listów) Agencja Koci

**CENNIK OGŁOSZEŃ**

**OGŁOSZENIA W TEKŚCIE** (1 lam = 70 mm  
za 1 mm jednolamowy na stronie (tytułowej) zł 1,00  
za 1 mm jednolamowy w tekście na dalszych stronach zł 0,50

**W DZIAŁE OGŁOSZENIOWYM** (1 lam = 28 mm  
za 1 mm jednolamowy zł 0,25  
Koszty strony: szerokość 410 mm, wysokość 280 mm  
— z tyłu drukowane na 4 razy (1 lam — 70 mm) —  
strona ogłoszeniowa — 10 lamów (1 lam — 28 mm)

**DRÓBNE OGŁOSZENIA** płaci się za słowo 20 gr  
dla poszukiwaczy pracy . . . . . 6,10 gr  
matrymalna . . . . . 0,30 gr  
tytułowy druk . . . . . 0,40 gr  
Najniższa cena drobnych ogłoszeń zł 1,50 — dla poszukiwaczy pracy zł 1,50

**NEKROLOGI**  
w tekście d. 200 mm za 1 m m jednolamowy 0,50 gr  
w tekście pos. 200 mm za 1 m m jednolamowy 0,50 gr  
w dalsze ogłoszeniowym za 1 m m jednolamowy 0,25 gr

**WARUNKI OGÓLNE:**  
Omyłki w ogłoszeniach nie opowiadają do zadania swobodnie ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o il. treści i sama odpowiedzialność za omyłki w całości wyparcione. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zawarte w nim są względny redakcyjne techniczne.

Nie przyjmujemy odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telefonem.

**Ogłoszenia przyjmujemy do godziny 16-tej dnia poprzedzającego**